Nr. 250. Kraków, Piątek 19 Maja 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	32 kor. — h.	16 kor. — h.	8 kor. — h.	2 kor. 70 h.
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	39 „ — „	19 „ 50 „	9 „ 80 „	3 „ 30 „
z dwurazową „ „	46 „ 40 „	23 „ 20 „	11 „ 60 „	3 „ 90 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.** Nr rach. poczt. Kasy oszczed. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Piehna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7, Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur 14 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 30 h, za każdy następny raz 20 h. — **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Mikołaj Mikołajewicz wraca.

Kraków, 29 maja.

(K. s.) »Times« doniosły niedawno, że wielki książę Mikołaj Mikołajewicz ma wrócić na stanowisko wodza naczelnego armij rosyjskich w Europie. Ten najwyższy wzrostem i — zdaje się — najsilniejszy bezwzględną wolą z współczesnych Romanowów wszedł na krwawą arenę wojny, posiadając — jak powiadają aktorzy — »doskonałą prasę«. — Sławiono jego wzrost, jego sępie, niewysłowienie srogie oblicze, jego stalową wolę, jego surowość i brutalność, jego odwagę, jego stanowczość. Milczano tylko o jego — strategicznych zdolnościach, które jednak miały rozbłysnąć zaraz na początku wojny. I oczywiście rozbłysnęły. Z jezior mazurskich po bitwie pod Tannenbergiem długo jeszcze sterczał las rąk potopionych tam mas rosyjskiego wyborowego wojska. To był pierwszy pomnik zasług militarnych potężnego familianta carskiego...

Na południu w Galicyi szło inaczej. Tam nawałnica rosyjska dotarła aż do wału karpackiego i zaczęła przelewać się przezeń na dolinę węgierską. W Rosyi zapomniano rychło o katastrofie w Prusiech Wschodnich. Upajano się tryumfem galicyjskim. Wierzono ślepo w wielkiego księcia. Niepowodzenia przypisywano niedołęstwu poszczególnych generałów, zdradzie, wreszcie przypadkowi. Mikołaj Mikołajewicz bił szpicrutą generałów po twarzach. Sieversa podobno po drugiej klęsce na jeziorach mazurskich własnoręcznie zastrzelił. — Z carem kłócił się i krótko trzymał wszystkich, starających się z dworu do jego kwatery przecisnąć. Rasputinowi, kiedy zapytywał zali go przyjmie w kwaterze głównej, odpowiedział krótko: przyjedź, a ja cię natychmiast każę powiesić! Carowi, kiedy wyrażał raz jakieś wątpliwości co do możności zwycięzenia Niemców, odpowiedział dobitnie: »Uporaj się ty tylko ze swojemi Niemkiniami, a ja z Niemcami dam sobie radę!«

To wszystko podobało się ludowi. Widział w nim Ilię Muromca, potężne ramię z potężnym nahajem. Rozumiał jego taktykę i każde uderzenie wielkoksiążęcej dłoni w generalską facyatę odzywało się radosnem echem w narodzie. Bije! — powtarzano sobie z radością, cmokano z zadowolenia.

W nieskończenie długich szeregach szły wojska rosyjskie na pozycye austryacko-niemieckie w Karpatach. Kruszyły się na nich, jak fale morskie na tamach, ale potężna, demoniczna wola wielkiego księcia rzucała na nie nowe i nowe fale żywej krwi rosyjskiej, pragnąc zatkać wyloty dział austryackich mięsem rosyjskim.

O tej taktyce naród już nie wiedział. Wiedziały jednak żołnierskie rzesze, ale szły do swoich masowych grobów w Karpatach, żegnając się, żałośnie wzdychając, ale szły. Bo tam gdzieś daleko pod Molodecznem w lasach, stał pociąg na bocznych szynach. A w tym pociągu siedział — on, straszny, potężny, okrutny niezłomny, któremu próżno opierać się.

W tem nagle przyszła dla Rosyi katastrofa pod Gorlicami. W pierwszej chwili nikt nie ogarniał jeszcze jej ogromu, jej skutków. Ocenił je tylko niefortunny Radko Dimitrjew, ten dziwaczny Russobulgar, który zdradził własną ojczyznę, a nie przysłużył się przybranej. Wyjeżdżając ze sztabem swoim z Jasła w pierwszych dniach maja, powiedział, że wojna jest przegrana. A powiedział to z żalem, bo żywił przekonanie, że mogła nie być przegraną. — W kwietniu car objeżdżał Galicyę. Bawił w Przemyślu. Na jego cześć ściągnięto wyborowe wojska, aby tworzyły szpaler. Radce Dimitrjewowi zabrano z nad Dunajca także jedną dywizyę. Kiedy dowiedział się, że gromadzą się wielkie wojska na zachód od Dunajca, słał depeszę jedną po drugiej do głównej kwatery, błagając o posiłki. Ale dotyczący generał rosyjski postanowił udowodnić, że ten nieznośny przybłęda bułgarski, który zbiera ordery, odznaczenia i pensye, nie wart tego wszystkiego. Depesze Radki szły pod sukno. Posiłków mu nie posłano. Więc runął ten węgieł strategicznej budowli rosyjskiej, na którego straży stał Radko nad Dunajcem. Dzieło woli wielkiego księcia rozsypało się w gruzy.

Już w połowie maja pojął generalissimus rosyjski tragiczność swojego położenia. Postanowił ratować armię. Znalazł dość siły w sobie, aby wyrzec się pozorów i spojrzeć strasznej prawdzie w oczy. Jeszcze po tamtej stronie kordonu świadomość klęski nigdzie nie istniała, kiedy on wydał rozkazy ewakuowania ukochanego, na wieki przyłączonego do świętej Rosyi — Lwowa. — Ofiarował dwanaście potężnych twierdz, wyrzekł się olbrzymiej przestrzeni, która Rosyę przez półtora wieku łączyła z zachodem — i cofnął się. Nie usiłował blagować, nie udawał, nie wyczekiwał zbawienia od losu, ale do końca dzierżył w ręku cugle, ciągnąc niemi teraz tak samo gwałtownie i bezwzględnie w tył, jak przedtem szarpał naprzód. — Gdyby się nie był cofnął, Rosya nie należałaby już dzisiaj do stron wojujących. Mikołajowi Mikołajewiczowi ma ona do zawdzięczenia klęskę i względny z niej ratunek zarazem.

W odwrocie przypomniał sobie ten potentat rosyjski, że przodkowie jego bronili się przed kulturą barbarzyństwem. Wszak oni spalili Moskwę. Dlaczegoby on nie miał spalić wielkiego kraju, który jeszcze niedawno obiecywał tak uroczyście uszczęśliwić zjednoczeniem i »swobodą w wierze, języku i samorządzie«. Więc zniszczył ogromną połać polskiej ziemi, miliony polskiego ludu w nędzarzy i tułaczy obrócił. Odszedł jak szatan stamtąd, gdzie jeszcze niedawno tak wielu widziało w nim zbawcę i twórcę lepszej przyszłości. A najstraszniejsze, że uczynił to bez wszelkiego rozumnego celu. Jedynie z tego starego instynktu koczującego rabusia, który się w tym Moskwicinie odezwał.

Skomplikowana, dla europejskiego pojmowania trudno dostępna natura wielkiego księcia, zadziwiała świat. Potężna wola, lekkomyślność, ostrożność, surowość i słabość, nieufność i dobroduszność — wszystko w nim wymięszane w dziwaczny sposób. Takie natury kształtowały się ongiś gdzieś w ostępach Azyi, zanim na czele swoich hord wychodziły na zachód jako Tamerlany, Batyje i t. d. Władca potężny w azyatyckim stylu — oto, co można o tym człowieku powiedzieć.

Usunięty, rzucony na Kaukaz działa tam i — odbija się. Poprawia reputacyę wzięciem Erzerumu i Trapezuntu. Tymczasem na froncie europejskim biedny car przestawia swoich generałów z miejsca na miejsce, ale nigdzie nie może osiągnąć żadnego rezultatu. Iwanow, Ruzski, Brusiłow, nawet wyklęty ongi Kuropatkin zmieniają się kolejno, aby naprawić nienaprawialne — ale bezskutecznie.

I oto znowu wołają wielkiego księcia, aby wcielił swą wolę władczą w miliony uzbrojonego ludu rosyjskiego na froncie zachodnim, aby go znowu tą swoją wolą straszną pędził na zasieki niemiecko-austryackie. Może to pomoże, może to jeszcze odwróci kartę straszną dla Rosyi i jej cara.

Ale oczywiście Mikołaj Mikołajewicz nie dokaże teraz więcej, niż dokazał już na tych ziemiach. Jego natura azyatyckiego władcy, która może osiągać sukcesy w Azyi, tu w obliczu kultury i cywilizacyi europejskiej kurczy się, zmniejsza i słabnie. Tak już było i tak będzie. Mikołaj Mikołajewicz wrócić może, ale szczęście do sztandarów rosyjskich już nie wróci.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 19 maja.

Urzędowo donoszą dnia 18 maja 1916:

Rosyjski i południowo-wschodni teren wojenny.

Nic ważniejszego.

Włoski teren wojenny.

Na froncie Pobrzeża i Karyntyi przeszkadzała przeważnie mgła nizko opadła działalności artyleryi. Na południowy wschód od Monfalcone odparto usiłowania Włochów odbicia utraconej niedawno pozycyi koło Bagni. W obszarze Col di Lana rozbiły się kilkakrotne nieprzyjacielskie ataki.

W Tyrolu południowym zajęły nasze wojska w ataku między doliną Astach i Lain (Astico i Leno) graniczny grzbiet Maggio, opanowały po przekroczeniu doliny Lain na południowy wschód od Platzer (Piazza) Costabella i na południe od Moscheri odparły na Zugna Torta kilka nieprzyjacielskich kontrataków. *Dzień wczorajszy przyniósł* **dalszych 900 jeńców, w tem dwunastu oficerów, a jako łup 18 dział i 18 karabinów maszynowych.**

Sprawozdania włoskiego sztabu generalnego z dnia 16 i 17 bm. twierdzą, jakoby nasze straty w tych walkach były »straszne« i ogromne. Te twierdzenia, mające osłabić wrażenie odwrotu, są czystym wymysłem. Straty nieprzyjaciela można tylko wtedy ocenić, jeżeli się opanuje pole bitwy. Włosi nie są w tem położeniu. Natomiast przy pełnej ocenie każdego poszczególnego z naszych dzielnych możemy oświadczyć, że nasze straty, dzięki zręczności naszej piechoty, potężnej ochronie działania naszej artyleryi i doświadczeniu wojennemu naszych przewódców, są nadzwyczajnie małe.

Zastępca szefa sztabu generaln. v. **Höfer**,
marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 19 maja.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 18 maja 1916.

Zachodni teren wojenny.

Na południowy zachód od Lens kontynuowano walkę granatami ręcznymi.

Trzy dalsze francuskie ataki na nasze pozycye na wzgórzu 304 zostały dziś rano odparte. Podczas odwrotu przez Esnes poniósł nieprzyjaciel na daleko widocznym terenie ciężkie szkody. Szło tym razem o próby, podjęte przez świeżą francuską dywizyę, złożoną z białych i kolorowych Francuzów.

Podjęty przez słabe nieprzyjacielskie siły wypad na południowy zachód od szczytu Reichsacker zupełnie się nie udał.

Wschodni teren wojenny.

Na wschód od Kraszina zestrzelono nieprzyjacielski samolot.

Bałkański teren wojenny.

Niema żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Naczelne kierownictwo armii.

Zwycięskie walki w Tyrolu.

Walki na granicy włoskiej, które po ostatniej, czwartej z rzędu nieudałej ofenzywie Cadorny, przybrały charakter walk wybitnie pozycyjnych, **weszły w bieżącym tygodniu w fazę zupełnie nową,** którą Włosi oddawna już przeczuwali i której się obawiali. Od dwóch przeszło miesięcy cała prawie prasa włoska donosiła o zakrojonych na wielką skalę przygotowaniach wojsk austryacko-węgierskich, skoncentrowanych na granicy włoskiej, mających charakter ofenzywny, i domagała się od kierownictwa armii włoskiej odpowiednich zarządzeń celem uchronienia Włoch przed niespodzianką.

Oto wojska austryacko-węgierskie, operujące w t. zw. Trentino, **przeszły nagle dnia 15 maja do ataku i w zwycięskim pochodzie wzięły szturmem kilka bardzo ważnych pozycyj włoskich.** W ręce szturmujących wojsk austryacko-węgierskich dostały się pozycye włoskie, umieszczone na wysokim na 1500 metrów grzbiecie górskim Armenterra, który biegnie w kierunku południowym od doliny Sugana nad rzeczką Maggio, dalej stanowiska włoskie na wyżynie Vielgereuth i w odcinku na południe od Rovreit, oraz na stokach wzgórz, położonych na północ od doliny Terragnola. Kolumny austryacko-węgierskie wtargnęły tam do pozycyj włoskich frontem na 35 kilometrów szerokim, biorąc do niewoli 2600 nierannych jeńców i ogromny, jak na walki górskie, łup w postaci 7 dział i 11 karabinów maszynowych.

Najbliższa noc i dzień następny **przyniosły atakującym kolumnom austryacko-węgierskim nowy bardzo wielki sukces.** W ręce szturmujących wpadły wszystkie główne pozycye włoskie, **znajdujące się na całem pograniczu tyrolskiem, począwszy od doliny Astico aż do doliny Adygi.** Wojska austryacko-węgierskie poczyniły wielkie postępy na płaskowyżu Vielgereuth w kierunku na wschód i na południe, począwszy od Soglio aż do Monte Maromia. W dolinie Terragno, biegnącej na południe od płaskowyżu Vielgereuth (Folgaria) aż do Rovereto oczyszczono z nieprzyjaciela wsie Piazza, Balduga i Moschi. Wkońcu **wzięły wojska austryacko-węgierskie szturmem górę Zugna Torta.** Góra ta, o wysokości 1257 metrów, leży w oddaleniu 5 kilometrów od południowej części miasta Rovereto.

W odcinku, położonym na południowy zachód od płaskowyża Vielgereuth (Folgaria) na zachód od rzeki Astico, **wojska austryacko-węgierskie stoją już na terytoryum włoskiem.** Ta część frontu na południe od wyżyny Vielgereuth biegła zatem wszędzie na terytoryum włoskiem lub bezpośrednio grzbietami gór granicznych na linii Soglio d'Assio—Coston—Costa d'Agra—Maronia.

Liczba nierannych jeńców, wziętych do niewoli w czasie tych walk, podwyższyła się na **141 oficerów, 6200 żołnierzy, a łup na 13 dział i 17 karabinów maszynowych.**

Ostatni komunikat naczelnej komendy wojsk austryacko-węgierskich z dnia 18 maja donosi o nowych sukcesach na tej części frontu. Wojska austryacko-węgierskie **wzięły szturmem graniczny grzbiet Maggio,** biegnący między doliną rzeki Astico a doliną rzeki Leno, opanowały po przekroczeniu doliny Leno (Lain) Costabellę, na południowy wschód od Platzer (Piazza), a na Zugna Torta na południe od Moscheri odparły kilka włoskich kontrataków. — W dniu tym wpadło w ręce wojsk austryacko-węgierskich dalszych **900 jeńców, w tem 12 oficerów, oraz 18 karabinów maszynowych i 18 dział.**

Sukcesy, odniesione przez wojska austryacko-węgierskie w trzechdniowych walkach na tej części frontu południowo-tyrolskiego, nie szerszej nad 40 kilometrów, nabierają ogromnego znaczenia ze względu na niesłychanie trudny teren, wykluczający wprost operowanie większemi jednostkami bojowemi, a liczba jeńców, wziętych w tych walkach do niewoli, oraz zdobytych dział i karabinów maszynowych jest miarą tych sukcesów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 19 maja.

Dzienniki poświęcają sukcesom wojsk austro-węgierskich na froncie włoskim szczegółowe komentarze i określają te postępy jako **najważniejsze wydarzenie wojenne ostatnich czasów.**

Atak lotniczy na Włochy północne.

Wiedeń, 19 maja.

»N. Fr. Presse« donosi z Lugano:

Wedle doniesienia »Corriere della Sera« dnia 15 około godziny 9 wieczorem **pojawiło się ponad Wenecyą kilkanaście aeroplanów austro-węgierskich.** Aeroplany te krążyły jednak tak wysoko, iż ilości ich stwierdzić nie było można. Ludność zaalarmowana nagłem pogaszaniem świateł elektrycznych, gwizdem syren i hukiem dział obronnych, wyległa z kawiarń, restauracyj i innych lokali publicznych na ulice, które jednak natychmiast opuściła, szukając bezpiecznego schronienia w piwnicach i sieniach najbliższych domów. Lotnicy austryaccy po godzinnem przeszło krążeniu nad Wenecyą odlecieli w końcu koło godz. 10 w nocy w kierunku Mestre, ścigani przez lotników włoskich, **rzuciwszy na miasto znaczniejszą ilość bomb.** W drodze powrotnej lotnicy austryaccy obrzucili bombami Mestre, które zabiły dwie osoby, a kilkanaście osób poraniły. W Wenecyi **bomby austryackie zraniły kilka osób. Nadto zniszczony został doszczętnie jeden jednopiętrowy dom, w którym nikt nie mieszkał, drugi dom padł ofiarą pożaru, kilka innych domów zostało poważnie uszkodzonych.**

Wiedeń, 19 maja.

»N. Fr. Presse« donosi z Lugano: »Secolo« donosi: Lotnicy austryaccy, którzy obrzucili 15 bm. bombami Wenecyę i Mestre, **odwiedzili także Treviso, gdzie rzucili 10 bomb, które trzy osoby zabiły a sześć innych raniły.**

Dnia 16 bm. pojawiła się nad Treviso ponownie nieprzyjacielska eskadra lotnicza, która obrzuciła miasto bombami, jednak, jak się zdaje, bez rezultatu. W drodze powrotnej lotnicy austryaccy zawitali znowu do Wenecyi.

»Corriere della Sera« donosi: Lotnicy austryaccy, którzy zbombardowali Wenecyę 15 bm., odlecieli następnie w kierunku Mestre wzdłuż linii kolejowej, wiodącej do tego miasta, w chwili, gdy linią tą zdążał do Mestre pociąg Wenecya—Bolonia, w którym znajdowały się dwie córki króla: księżniczki Jolanta i Mafalda. W Mestre wsiadły księżniczki do pociągu, którym jechała królowa włoska. Pociąg ten wyjechał z dworca w Mestre w chwili, gdy naokoło padały bomby, rzucane przez lotników austryackich.

Przedwczesny powrót polityków francuskich z frontu włoskiego.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“.)

Wiedeń, 19 maja.

»N. W. Tagblatt« donosi z Berlina: »Kreuzzeitung« donosi z Kopenhagi:

We wtorek mieli politycy francuscy Pichon, Barrere i Barthou, zaproszeni przez generalissimusa włoskiego Cadornę, zwiedzić pozycye włoskie w dolinie Astico i w dolinie rzeki Adygi. **Wizyta ta jednak nie przyszła do skutku z powodu niekorzystnego dla Włochów wyniku walk, toczących się w tych okolicach.** Pichon zatem i jego towarzysze skrócili wizytę na froncie włoskim i powrócili do Paryża.

Giolitti u króla włoskiego.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Wiedeń, 19 maja.

»Fremden-Blatt« donosi z Lugano:

Dzienniki medyolańskie potwierdzają wiadomość o dwukrotnem **spotkaniu się Giolittiego z królem Wiktorem Emanuelem.** Oba te spotkania odbyły się w Weronie i to w ostatnich czasach.

Podróż króla Piotra do Petersburga.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“.)

Wiedeń, 19 maja

»N. Freie Presse« donosi za »Voss. Ztg.« z Chrystyanii:

Król Piotr serbski, zdążający do Petersburga, przybył do Bergen.

Krytyka rządu rosyjskiego w sprawie aprowizacyi.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 19 maja.

Petersburski dziennik »Kołokoł«, którego przedtem ministerstwo spraw wewnętrznych używało do swych publikacyj, a który ostatnimi czasy rozwinął się jako półurzędowy organ ministerstwa spraw zagranicznych, lecz mimo to często pozwala sobie na swobodną krytykę zarządzeń rządowych, pisze w artykule wstępnym dosłownie:

Przypominamy sobie ze wstydem górnolotne twierdzenia naszych fałszywych patryotyów o bliskiej śmierci głodowej Niemiec i o niewyczerpanych zapasach żywności Rosyi. Sto lat możemy prowadzić wojnę bez faktycznego jej odczucia, — wołali wówczas nasi patryoci i odrzucali wszelkie napomnienia, wzywające do oszczędności. Także rząd obracał się wówczas w niebiańskich sferach i popierał do tego jeszcze zbytek w życiu w głębi kraju. Nadto rząd za późno podjął się zorganizowania sprawy zapatrywania w środki żywności, przyczem popełnił niezliczoną ilość błędów, gdyż zupełnie ugiął się pod ogromem zadań, jakie na niego spadły.

Neutralność Szwecyi i sprawa alandzka.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 19 maja.

W drugiej Izbie parlamentu prosił wiceprezydent Izby **Persson** o wyjaśnienie rządu w sprawie wysp alandzkich.

Minister spraw zagranicznych **Wallenberg** wskazał na kilkakrotne oświadczenia, złożone z miarodajnego źródła, że **Szwecya w obecnej wojnie światowej,** przy strzeżeniu swego prawa o samostanowieniu o sobie we wszystkich kierunkach, jak **najgoręcej pragnie w wojnę nie być zawikłaną.** Minister zaznaczył, że rząd to oświadczenie w pełni podtrzymuje i podniósł, że rząd podczas całego trwania przesilenia stał zdala od wszelkiej politycznej dyskusyi, którąby była różniła się od wielokrotnie przez rząd składanych oświadczeń, i że rząd ubolewa z powodu takich zjawisk, które mogłyby zmniejszyć zaufanie w wolę Szwecyi co do strzeżenia samodzielności i neutralności Szwecyi.

Co się tyczy **kwestyi alandzkiej, jest ona kwestyą żywotną dla Szwecyi.** To zdanie niewątpliwie podziela także parlament. Z tego powodu może minister zapewnić, że rząd uważa za swój obowiązek poświęcenie tej kwestyi ciągłej baczności, by nic nie zaniedbać celem przestrzegania tak na tem jak i na innych polach praw i interesów Szwecyi. Bliższych wyjaśnień z jasno zrozumiałych powodów nie może obecnie minister złożyć.

Sztokholm, 19 maja.

Przewódcy wszystkich stronnictw drugiej Izby akceptowali jednomyślnie oświadczenie *ministra spraw zagranicznych co do neutralności* Szwecyi i w sprawie alandzkiej. Tak samo przewódcy stronnictw pierwszej Izby, gdzie minister spraw zagranicznych złożył to samo oświadczenie.

Anglia wobec Danii.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“.)

Wiedeń, 19 maja.

»Fremden-Blatt« donosi z Kopenhagi:

Wedle doniesień dzienników tutejszych, dwa okręty duńskie, które znajdowały się z ładunkiem kawy w drodze do Danii, zatrzymane zostały przez angielskie okręty wojenne i odstawione do Newcastle, gdzie **cały transport kawy został przez władze angielskie skonfiskowany.**

Przesilenie w Anglii.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“.)

Wiedeń, 19 maja.

Dzienniki tutejsze donoszą z Berlina: »Lokal-Anzeiger« donosi z Hagi:

Zarządzenie, wydane przez Asquitha, nakazujące nowe opracowanie list wyborczych, wywołało w całej Anglii bardzo wielkie wrażenie. Uważają to ogólnie za znak, iż **gabinet Asquitha liczy się z możliwością ustąpienia.** W takim wypadku nowe wybory byłyby nieuniknione.

Ustąpienie Nikolsona.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Londyn, 19 maja.

Urzędownie donoszą, że stały podsekretarz urzędu spraw zagranicznych Nicolson z powodu złego stanu zdrowia zgłosił dymisyę. **Hardinge zgodził się na objęcie prowizoryczne tego urzędu.**

Asquith w tajnej radzie irlandzkiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 19 maja.

(Biuro Reutera). Wiadomość, że Asquith został członkiem irlandzkiej tajnej rady, przez co faktycznie stał się członkiem rządu w Irlandyi, wywołuje wielkie zainteresowanie i daje powód do wielu przypuszczeń. Po raz pierwszy wstąpił angielski premier ministrów do tajnej rady irlandzkiej. Wskutek tego uzyskuje Asquith bezpośredni głos w poszczególnych kwestyach zarządu Irlandyi. Uważają to za dalszy dowód, że premier nie cofnie się przed żadnymi trudami celem doprowadzenia do polepszenia stosunków w Irlandyi.

Amsterdam, 19 maja.

Jeden z tutejszych dzienników donosi z Londynu:

Premier Asquith aż do dalszego zarządzenia prawdopodobnie zamianowany zostanie sekretarzem stanu dla Irlandyi.

Zcentralizowanie wyżywienia ludności.

W ostatnich tygodniach kwestya aprowizacyi ludności w państwach centralnych zaostrzyła się, nie dlatego, żeby faktycznie zapanowały braki zapasów, lecz że dotychczasowa organizacya środków żywności okazała się w wielu kierunkach wadliwą, wskutek czego w większych miastach, zwłaszcza w stolicach: w Wiedniu i Berlinie zdarzyły się fatalne przerwy w dostawach, tu jaj, tam mięsa, a wskutek tego wytworzyły się przesilenia aprowizacyjne. Stolice zaś uważają się za barometr zaopatrzenia państwa, ich doświadczenie musi być miarodajne dla wszystkich; stąd podniosły się i tu i tam wołania o ostateczne radykalne zcentralizowanie sprawy wyżywienia ludności.

W Berlinie i w całych Niemczech wołanie to rozległo się gromkiem hasłem: »dyktatura aprowizacyi«, które to hasło jest dziś na ustach wszystkich. W Wiedniu poprzestano na razie na wprowadzeniu kart mlecznych dla dzieci i dla matek i na zreorganizowaniu spółki aprowizacyjnej »Milesa« z przedsiębiorstwa spekulacyjnego na przedsiębiorstwo o charakterze użyteczności publicznej; stosownie do tego wyposażono »Milesa« w jeszcze większe przywileje dla rekwirowania i skupywania środków żywności w krajach i obszarach okupacyjnych. Nadto, jak donosiła wczoraj depesza, komitet wybrany przez Wojenny Zakład zbożowy, »zaiscił« myśl stworzenia osobnej Centralnej Komisyi dla wyżywienia ludności, w której, obok urzędników państwowych, zasiadałby także fachowcy praktyczni, i która by miała radę przyboczną. Ta myśl jest słabem echem niemieckiego hasła »dyktatury aprowizacyjnej« i pozostaje dalej projektem. Poza tem wiedeńska rada miejska i cała prasa stała się wyrazem nacisku na rząd, by doprowadził do skutku jednolity rozdział środków żywności w obu częściach monarchii. Opór, jaki wciąż stawiają Węgrzy, jest największą trudnością aprowizacyi Austryi.

Niepomyślniej rozwinęła się kwestya aprowizacyjna w Niemczech, które nawet podczas pokoju były krajem importującym bydło. Brak chleba został wprawdzie raz na zawsze zażegnany przez zaprowadzenie systemu kart chlebowych; natomiast organizacya zaopatrzenia w mięso i tłuszcze okazała się w najwyższym stopniu niedostateczną. Zaszkodziło zwłaszcza masowe wybicie wieprzów w r. 1915 na konserwy. Obecnie przeprowadzono w Niemczech spis bydła, który wykazał, że zapasów jednak będzie podostatkiem. Niebezpieczeństwo dla aprowizacyi nie leży bynajmniej w braku zapasów lecz w wadach organizacyi. Nie dopisały zwłaszcza związki dla handlu bydłem, nie dotrzymując przyrzeczonych ilości. W wielu miastach zaprowadzono karty mięsne, obecnie zaprowadzono je także w Berlinie. Nadburmistrz miasta, Wermuth, oświadczył, że powinno się takie karty wprowadzić w całem państwie i wyznaczyć racyę na głowę, podobnie, jak to jest z mąką. Nie idzie o to, by zaopatrzeni byli tylko zamożni, którzy ulegają podyktowanym im cenom, lecz by każdy miał w pewne dni jaką taką możność konsumowania mięsa. Potrzeba więc nowego uregulowania cen, a więc zarazem uregulowania rozdziału zapasów, usunięcia podrażających zysków itd. Nadużycia i niedomagania w tym kierunku były jaskrawe. Przesilenie wskutek braku ziemniaków przechodziły Niemcy podczas wojny dwa razy, chociaż są krajem produkującym prawie trzecią część całej światowej produkcyi ziemniaków. Bawarski poseł dr Heim niedawno w Monachium wygłosił publiczną mowę, w której opowiedział, że mimo braków, jakie cierpi własna ludność, wywozi się przecie z Niemiec do Danii niemieckie masło, owoce, szparagi itd. rzekomo w celu poprawy waluty — co przyznał nawet podsekretarz państwa Richter w komisyi parlamentu. »Das Volk schreit aber nicht nach Valuta, sondern nach Butter!« — zakończył drastycznie dr Heim.

Niezadowolenie z obecnego stanu aprowizacyi w Niemczech wiąże się z ustąpieniem sekretarza stanu spraw wewnętrznych Delbrücka, który dotychczas był organizatorem wyżywienia ludności i niewątpliwie na tem polu położył zasługi, jakkolwiek mają mu za złe zbytnie liczenie się z kołami agrarnemi i handlowemi. Podobno choroba, wskutek której Delbrück ustępuje, nie jest chorobą polityczną lecz faktyczną; przepracował się na swym niesłychanie odpowiedzialnym posterunku i nie może już podołać pracy. Dzienniki konserwatywne zapewniają nawet, że właśnie Delbrück sam przygotował zamierzoną teraz reorganizacyę aprowizacyi, która ma być stanowczem zerwaniem ze wszystkimi względami. Następca Delbrücka jeszcze nie jest nominowany, ponieważ właśnie rozstrzyga się sprawa ewentualnej reorganizacyi także urzędu spraw wewnętrznych, gdyby przyszło do utworzenia osobnej dyktatury aprowizacyjnej. Ta »dyktatura« będzie osobnym urzędem wyposażonym w daleko idące pełnomocnictwa i będzie w sobie jednoczyć instancyę, wydającą rozporządzenia, z instancyą egzekutywy w daleko większej mierze niż dotąd. Podczas gdy za wicekanclerza uchodził dotąd sekretarz spraw wewnętrznych, teraz prezydent nowego urzędu ma być po kanclerzu najwyższą osobistością. »Dyktatura aprowizacyjna« czy też, jak ją mniej szumnie nazywają »państwowy urząd dla spraw wyżywienia« ma przygotowywać uchwały rady związkowej we wszystkich sprawach aprowizacyi i wykonywać wszystkie zarządzenia, do których rada związkowa kanclerza upoważni. Główną trudnością jest przeprowadzenie egzekutywy w ten sposób, żeby zarządzenia owego urzędu szły nie przez centralne instancye państw związkowych, które miały dotychczas prawo protestu, lecz bezpośrednio do organów administracyjnych tych państw. Dlatego szefowi cywilnemu dodany będzie do boku drugi dyktator wojskowy, »szef egzekutywy«, zapewne główny komenderujący kresowy, którego cesarz upoważni do wydawania w sprawach aprowizacyi wskazówek wszystkim prowincyonalnym komendom generalnym. Jako kandydatów na cywilnego dyktatora wymieniają podsekretarza stanu Michaelisa, dyrektora generalnego landszafty Koppa, naczelnego prezesa Prus Wschodnich Batockyego oraz nadburmistrza Berlina Wermutha.

Nad całą tą sprawą w tej chwili naradza się rada związkowa. Próbowała wtrącić się w to także komisya budżetowa parlamentu, lecz podsekretarz stanu Stein odmówił jej informacyi. Komisya rozeszła się urażona, gdyż nie powołano do narad nawet parlamentarnej rady przybocznej dla spraw aprowizacyjnych, z którą swego czasu liczył się zawsze Delbrück. Na ogół jednak opinia publiczna jest z nowego obrotu rzeczy zadowolona, żeby nie powiedzieć zachwycona. Słowo »dyktatura« nie budzi obaw, gdyż nie biorą jej dosłownie.

Z reorganizacyą wyżywienia państwa wiąże prasa wielkie nadzieje polityczne. Np. »Münchener N. Nachr.“ w artykule pt.: »Kiedy przyjdzie pokój?« — pisze:

»Pokój przyjdzie dopiero wtedy, gdy się powiedzie odnieść w kraju rozstrzygające, niewątpliwe zwycięstwo gospodarcze; gdy zaopatrzenie w środki żywności i surowce stanie się aż do najmniejszych szczegółów obmyśloną, jednolitą organizacyą; gdy produkcya, handel i spożycie uregulowane będą równomiernie, z własnych źródeł, bez luki i na pewne. Tylko taka organizacya, której gładki przebieg, zapewniony na dowolny szereg lat, jasnym będzie i niewątpliwy dla całego świata, i która będzie chroniona bohaterstwem naszych wojsk, tylko ona ciężarem niezmiennego faktu wymusi na Anglii pokój, niejako automatycznie. Natomiast wszelkie lokalne środki zaradcze, lub środki obliczone na krótką metę, śmiertelna trwoga przed socyalizmem wojennym, łatanina dla oszczędzania jednostronnych interesów, wyglądanie zezem nagłych możliwości pokoju zapomocą sztuczek dyplomatycznych lub bankowotechnicznych — to wszystko wprost szkodzi pokojowi. Kto inaczej myśli, nie zna Anglii«.

Wołanie to wywiera wrażenie prawdy. Zwyciężyć można tylko na tem polu i tą bronią, jaką narzuca przeciwnik. Niemcy czują, że stoją znowu przed chwilą przełomową i po raz drugi budzi się w nich **wola do organizacyi**, wola zaiste szlachetniejsza i płodniejsza niż zachwalana przez intelektualnego wychowawcę Niemiec »wola do potęgi.«

Zapisy śp. Eustachego Chronowskiego.

Testament ś. p. Eustachego Chronowskiego zawiera w głównych zasadniczych punktach postanowienia, które już wczoraj podaliśmy w bardzo krótkiem streszczeniu. Ze względu jednak na interes publiczny, zarówno jak osobistość zmarłego obywatela filantropa, przytaczamy, z użyczonej nam kopii tego testamentu, najważniejsze zwroty i prawne określenia.

Stwierdziwszy na wstępie, że majątek »własną pracą zdobyty, pragnie przeznaczyć dla dobra publicznego« ustanawia testator generalnymi dziedzicami swoimi: »Arcybractwo Miłosierdzia i Bank Pobożny, oraz gminę m. Krakowa po połowie«, obciążając to dziedzictwo szeregiem legatów, z których pomijając zapisy dla krewnych, wymienimy następujące:

Kapitule **katedralnej** w Krakowie na witraż w Katedrze »dar Eustachego i Kazimiery Chronowskich« 3.000 K.

Parafii N. P. Maryi w Krakowie 5.000 K z obowiązkiem odprawiania mszy św. każdego roku w rocznicę zgonu testatora i jego małżonki.

Na **Przytulisko weteranów** z 1863 r. 20.000 K z tem, że po wymarciu tych weteranów, legat ten użyty będzie na **weteranów z Legionu polskiego**, stworzonego w r. 1914 przez Naczelny Komitet Narodowy.

Na kolonię leczniczą w **Rabce**, stworzoną przez prof. Macieja Jakubowskiego na fundacyę imienia Eustachego i Kazimiery Chronowskich 2.000 K.

Towarzystwu Miłośników historyi i zabytków Krakowa 5.000 K.

Szpitalowi OO. Bonifratrów w Krakowie oddziałowi położniczemu na fundacyę łóżka imienia Eustachego i Kazimiery Chronowskich 2.000 K.

Zakładowi w **Pawlikowicach** dla opuszczonych chłopców 1000 K, a dla opuszczonych dziewcząt 1000 K.

Na restauracyę kościoła **św. Jakóba** w **Sandomierzu** 5.000 K z tym warunkiem, że gdy w kościele tym znajdują się tablice pośmiertne przodków testatora, przeto ma być w tym kościele wzniesiona kamienna jego tablica.

Towarzystwu **Technicznemu** w Krakowie 5.000 K z obowiązkiem utrzymywania za to grobowca testatora na cmentarzu krakowskim w należytym stanie.

Następują postanowienia co do uzyskania gotówki na spłacenie legatów i określenie terminu wypłacenia tychże.

Fundacya stypendyjna.

W dalszym ciągu opiewa testament jak następuje:

„Co do zrealizowania majątku **nieruchomego** to postanawiam, 1) iż nieruchomości te nie mogą być sprzedane niechrześcijaninowi; 2) mogą być sprzedane tylko za cenę taką, aby nadwyżka ceny kupna nad długi hipoteczne obecne **wynosiła najmniej pięćset tysięcy koron**.

„Skoro nieruchomy spadek w ten sposób spieniężony zostanie, należy z niego zaspokoić legaty, a z pozostałej gotówki otrzyma Arcybractwo Miłosierdzia i Bank Pobożny w Krakowie 10.000 K na fundusz wsparcia ubogich starców i staruszek; gmina miasta Krakowa zaś otrzyma 10.000 K na fundusz wsparcia dla chrześcijańskich ubogich, — całą zaś resztę gotówki (tj. około 400.000 K) użyją dziedzice moi na **stworzenie fundacyi imienia mego i mej śp. małżonki Kazimiery**, z której to fundacyi rozdawane będą **stypendya dla polskiej młodzieży** wyznania chrześcijańskiego, kształcącej się w **naukach technicznych i przemysłowych**.

„Bliższe szczegóły aktu fundacyjnego tych stypendyów ułożyć ma zastępstwo prawne gminy stoł. król. miasta Krakowa w porozumieniu z niżej wymienionymi egzekutorami testamentu tego, przyczem zastrzegam uwzględnienie następujących postanowień:

1) stypendyum nie może być niższe, jak 600 K rocznie a wyższe jak 1.800 K rocznie;

2) jeżeli stypendysta pobiera je w Krakowie, ma mu być wypłacane ratami miesięcznemi z góry, jeżeli poza Krakowem, może pobór następować kwartalnie lub nawet półrocznie z góry;

3) o stypendyum mogą się ubiegać uczniowie krakowskich **szkół, warsztatów, fabryk lub sklepów**, a nadający stypendyum mają przy nadaniu kierować się nie tylko pilnością, moralnością i zdolnością kandydata, ale także względami na pożyteczność obranego zawodu dla społeczeństwa, aby uniknąć hiperprodukcyi pracowników w jednej gałęzi technicznej a zaniedbania w innej;

4) Co roku ma być ogłoszone sprawozdanie z działalności fundacyi tej i jej stanu funduszów w jednym z dzienników krakowskich;

5) Prawo nadawania stypendyum przysługiwać będzie komitetowi, złożonemu z trzech członków przez Radę miasta Krakowa „ad hoc“ wybieranych i trzech egzekutorów tego testamentu pod przewodnictwem prezydenta miasta Krakowa lub jego zastępcy po zbadaniu opinii szkół, warsztatów lub fabryk, przedkładających podanie stypendyalne kandydata;

6) Egzekutorami mymi mianuję: dra Józefa Skąpskiego, dra Klemensa Bąkowskiego, inżyniera Józefa Pakiesa, zamieszkałych w Krakowie. Każdy z nich zamianuje swego następcę w egzekutorstwie na wypadek swej śmierci lub swej niemożności pełnienia obowiązków w sprawach tej fundacyi, każdy zaś następca taki ustanowi swego następcę itd., a gdyby który z nich tego nie uczynił, to następcę tego zamianują egzekutorowie pozostali, a gdyby i ci tego nie uczynili, lub gdyby z jakiejkolwiek przyczyny mianowanie egzekutorów nie mogło nastąpić, ma gmina stoł. król. miasta Krakowa łącznie z Arcybractwem Miłosierdzia i Bankiem Pobożnym w Krakowie zamianować trzech egzekutorów z pośród poważnych obywateli Polaków wyznania chrześcijańskiego“.

Zbiory artystyczne Eustachego Chronowskiego.

W akcie darowizny przekazującym na własność Muzeum Narodowego w Krakowie, względnie gminy m. Krakowa, jako jego właścicielki, całość swoich zbiorów artystycznych śp. Eustachy Chronowski zastrzegł, aby zbiór przezeń ofiarowany, wcielony został do galeryi Muzeum Narodowego jako odrębna część zbiorów, mająca nosić miano „Eustachego i Kazimiery małżonków Jaxa Chronowskich“.

Zbiór przekazany Muzeum Narodowemu obejmuje przeszło 100 obrazów i rzeźb, kilkanaście dzieł sztuki graficznej, przedmioty artystyczne wartości zabytkowej z działu mozaiki, ceramiki i szkła, meble, kilimy, przedmioty artystyczne i archeologiczne itp.

Z obrazów notujemy najcelniejsze: Axentowicza „Widok Wenecyi“ (pastel), Delaveaux „Portret mężczyzny“ (kopia z Velasqueza), Fałata „Las“ i „Cerkiew ruska“, A. Gierymskiego „Studyum olejne“, Grottgera A. „Kobiety z dziećmi u Murawiewa“, Koniuszko „Szlachcic przy miodzie“, Kossak J. „Polowanie na kaczki“, „Prądzyński na Arabie“, „Fredro na Angliku“, „Krakowiak na krakowskim koniu“, „Żyd na starym rasowym koniu“, Makarewicz „Chłop ruski ze świecą“, Malczewski I. „Umizgi fauna“, „Wyzwolenie“, „Kobieta ze słonecznikiem“, „Dwie dziewczynki“, „**Wilia na Syberyi**“, „Do Sybiraków“, Pruszkowski W. „Zmierzch“ i „Zmrok“, Rejchan „Polowanie“, „Rybołostwo“, Stanisławski „Bodiaki“ i „Z nad Dniepru“, Tepa „Góral“, Tondos „Trzy akwarele“, Wyczółkowski „Białe róże“, „Portret Kazimiery Chronowskiej“, „Autoportret“, „Granada“, „Dziad“, Wyspiański „Głowa synka“, Zmurko „Zuzanna między starcami“ i kilkanaście pomniejszych.

Z rzeźb, których jest kilkanaście, najcelniejszą jest Laszczki „Głowa dziewczyny“ i Lewandowskiego „Portret ks. Marceliny Czartoryskiej“.

Wykaz pozostałych dzieł sztuki i zabytków obejmuje kilkanaście obrazów graficznych, przedmioty z ceramiki i szkła wysokiej artystycznej wartości, wazy i porcelanę, nadto meble antyczne, jak biurko mahoniowe, skrzynki weneckie, stoliki z intarsyami itp. Do zbiorów przekazanych należą wreszcie cenne kilimy i makaty.

Spis przekazanych dzieł sztuki uzupełniony ma być, według brzmienia testamentu, kilkunastoma obrazami i przedmiotami sztuki, nabytemi przez śp. Chronowskiego już po notaryalnem sporządzeniu wykazu testamentowego dzieł sztuki.

Wartość artystyczna zbiorów sztuki, zapisanych narodowej instytucyi, dochodzi według przybliżonego oszacowania w akcie notaryalnym do 70.000 koron.

„Do Trzynastki“.

(»Krakowskich dzieci«).

Gdy wojenna zawierucha,
Świszczą kule, grzmią armaty,
Nie tracicie chłopcy ducha,
Dla was strzały — to wiwaty.
Niech wam szczęście zawsze świeci,
Górą wy, »krakowskie dzieci!«

Kiedy wyje szrapnel srogi,
Gdy w potyczkach krew się leje,
Gdy bojowe grają rogi —
Wam się dusza — serce śmieje.
Nie dbacie, gdy kula leci,
Mężne wy, krakowskie dzieci!

Z prastarego Piastów grodu
Wy, chłopcy, chlubą narodu,
Rozwijajcie swe sztandary,
Pełni męstwa, pełni wiary,
Jak pradziady z przed stuleci,
Dzielne wy, krakowskie dzieci!

Niech nasz orzeł srebrny, biały,
Wiedzie was przez pole chwały!
Niech rycerskie chrzęszczą zbroje,
Wy, waleczne, mężne woje,
Niech wasz zapał ogień nieci,
Górą wy, krakowskie dzieci!

Niech ojczyzna z grobu wstanie,
Niech się »Zygmunt« rozkołysze,
Niech zanuci — zmartwychwstanie.
Jakieś głosy w dali słyszę...
To z pól krwawych piosnka leci,
Wracają »krakowskie dzieci«!

M. Westfalewicz.

Od wydawnictwa.

Z powodu bardzo znacznego wzrastania **cen papieru**, wszystkich **artykułów drukarskich** i przyborów ekspedycyjnych, zmuszeni jesteśmy, dla częściowego bogdaj pokrycia niespodziewanych wydatków

od 1-go czerwca b. r.

podwyższyć **cenę miesięcznej prenumeraty** »N. Reformy« **o 30 hal.** zarówno dla miejscowych, jak dla zamiejscowych prenumeratorów.

Szczegóły, dotyczące tej podwyższonej prenumeraty, znajdą Czytelnicy w **nagłówku dziennika**.

Cena oddzielnych numerów **nie zostaje podwyższona.**

Tych z Prenumeratorów, którzy za czerwiec **już wnieśli przedpłatę**, zwiększenie jej ceny za ten miesiąc nie obowiązuje.

KRONIKA.

Kraków, 19 maja.

Z Muzeum Narodowego. Zarząd Muzeum postanowił z powodu śmierci ś. p. Eustachego Jaxy Chronowskiego wyryć nazwisko jego na marmurowej tablicy dobrodziejów tej instytucyi, umieszczonej u wstępu do Muzeum, złożyć wieniec na trumnie zmarłego, oraz urządzić osobną wystawę darowanych przez niego dzieł sztuki.

Koncert na rodziny »trzynastaków«. Przypominamy, że dzisiaj odbędzie się w teatrze miejskim wielki koncert na rodziny po poległych żołnierzach 13 pułku piechoty. W koncercie weźmie udział orkiestra 13 pułku piechoty z kapelmistrzem p. Hockiem, oraz ceniona śpiewaczka operowa p. Aleksandra Szafrańska. Sympatyczny dla Krakowa cel i atrakcye artystyczne sprawią, że koncert ściągnie do teatru cały muzykalny Kraków, tak bardzo spragniony wzorowej muzyki orkiestrowej naszych »trzynastaków«.

Nadmieniamy, że akompaniament do śpiewu p. Szafrańskiej objął ze znaną gotowością profesor Bolesław Walewski.

»Zaczarowane koło« L. Rydla z p. Wandą Siemaszkową. W sobotę rozpoczynają się w teatrze miejskim gościnne występy p. Wandy Siemaszkowej, niewidzianej od lat czterech na naszej scenie. Na pierwszy występ swej obecnej gościny wybrała artystka kreacyę Młynarki w »Zaczarowanem kole«, która rozpoczęła w swoim czasie najświetniejszy okres jej karyery. W roli tej święciła p. Siemaszkowa tryumfy na wszystkich scenach polskich, a Kraków pamięta ją dobrze z dawnych sezonów. Baśń dramatyczna Rydla, wznowiona dzięki gościowi, da nam poznać młodą artystkę pannę Maryę Majdrowiczównę, która zadebiutuje w roli Wojewodzianki.

Doskonałą obsadę sztuki tworzą obok p. Siemaszkowej: p. **Mila Kamińska**, pp. **Jednowski, Bończa,** Noskowski, Stanisławski, **Biegański, Szymborski, Żarski** i inni.

Dzisiaj powtórzenie »Cioci z Honfleur« **Gavault'a** z p. Czaplińską w roli tytułowej.

Od dyrektora Solskiego otrzymujemy list następujący:

Kończąc moją krakowską gościnę, nie mogę powstrzymać się od wyrażenia wdzięczności tym wszystkim, którzy bądź ułatwili mi chwilę ponownej pracy na dawnem umiłowanem przezemnie miejscu, bądź pracę tę poparli swem współdziałaniem, czy łaskawem uznaniem.

Dziękuję więc wysokiemu prezydyum król. stoł. m. Krakowa, które dziś teatrem rządzi, oraz kierującemu nim dyr. Rydlowi za to, że gościna moja przyszła do skutku; reżyserom sceny krakowskiej i artystom za trud, który rozwinęli mimo wyczerpania długą już, nieprzerwaną pracą; wreszcie, a w równej linii, widzom naszego teatru, za względy dawne, które odnowili teraz tak hojnie każdego bez wyjątku wieczoru.

Osobno, a głęboko odczute słowo podziękowania mam dla prasy. Dbałość jej o poziom krakowskiego teatru była mi dawniej podnietą do wysiłku. Dzisiaj, chociaż z Krakowem połączyły mnie obecnie tylko gościnne występy, odczułem na nowo tę troskę dziennikarstwa o teatr jako taki i to jest mi nowym bodźcem i dobrem wspomnieniem.

Zachowam je, opuszczając Kraków ze słowami szczerego podziękowania, które raz jeszcze na pożegnanie pozwalam sobie wszystkim złożyć.

Zechce Wielce Szanowny Pan Redaktor przyjąć wyrazy głębokiego szacunku, z jakim pozostaję, powolny sługa Ludwik **Solski**.

Z teatru ludowego. Wczorajszemu przedstawieniu operetki »Nitouche« nie przyświecała ta szczęśliwa gwiazda, która towarzyszyła poprzednim operetkom, wystawianym przez teatr ludowy. Primadonna, Dyoniza de Flavigny, w osobie p. **Czechowskiej**, była mocno niedysponowana głosowo, z tego też powodu jedyna większa partya śpiewna — przepadła. Za to kreacya aktorska panny »Dyonizy« bogato wyposażona została w urok młodości i wdzięku, dzięki przyrodzonym warunkom i talentowi p. Czechowskiej.

Z ról męskich na pierwszy plan wysunął się »Celestyn« p. **Poleńskiego**, z epizodycznych kreacyj »Inspicyent« p. **Bienina**. — P. **Rajkowski**, który w ostatniej chwili podjął rolę za p. Müllera, dokazał wiele, nie psując całości. P. **Grolicki**, p. **Kolman** i p. **Biesiadecki** wnieśli wiele wesołości i pogody, co podnieść należy tem więcej, że nastrój wczorajszego przedstawienia grawitował silnie w stronę melancholii. Kapelmistrz, p. Grünberg, okazał zbyt wiele »temperamentu«, czy też niezadowolenia, wywołanego niedopisywaniem orkiestry. *B. Raczyński.*

Stefan Żeromski.

Zamieć.

48 (Ciąg dalszy.)

Znowu, — jeszcze gorzej, — znowu, aż do zemdlenia nielitościwe uderzenie żegadłem. Tymczasem, jakby dla osiągnięcia najgłębszego dna rany, ona mówiła cicho i spokojnie, gubiąc się w dziwnych sromach, to znowu w lubieżnych uśmieszkach:

— Niech pan posłucha uważnie...

— To mieszkanie wynajął dla pani?

— Ale skądże znowu! Jest to kancelarya jego, czy co, ale umeblowana bardzo ładnie, elegancko i tak wykwintnie, jak tylko u Francuzów można zobaczyć. Ma śliczną zastawę do herbaty. Na stole fotografia żony i dzieci... Kanapki, etażerki, książki, ilustracye... guéridon, pełno kwiatów...

— To pani tam u niego na herbacie bywała?

— Tak... — potwierdziła, nie wiedząc, czy to dobrze, czy źle. — Mówiliśmy o sprawie ojca, a on przyrządzał przez ten czas herbatę. No, więc miałam nie pić, gdy już zagotował w takim srebrnym, ślicznym czajniku?

— A jak on się nazywa, ten pani adwokat?

— A bo ja wiem! Nie wiem.

— I to nie jest kłamstwo! Pani trafiła do jego... mieszkania, a nie wie pani nazwiska... To nie »kancelarya«, pani!

— No, nie wiem. Powiedział mi adres ulicy i domu, określił drogę. »Rez-de chaussée...« Zostawił o naznaczonej godzinie uchylone drzwi. Czekał za temi drzwiami, bo natychmiast otworzył... Tyle wiem, że mu Andrée na imię.

— Tak, imię było potrzebniejsze w tej sprawie, niż nazwisko...

— Szłam jednego dnia, ażeby też pan wiedział skąd! — koło Palais de Justice. Zaczepił mię jakiś błazen i nie chciał odstąpić...

— Gdy się kto tak maluje, to co dziwnego?

— Przechodziłam na drugi trotuar, cofałam się w tył i wyprzedzałam go, bo to było oberwanc i paskudztwo, — na nic! Lazł i mamrotał. Aż, nie mogąc sobie z tem poradzić, stanęłam i namyślałam się, czy nie zawołać »peleryniki«. Podszedł do mnie ten adwokat i obronił mię od tamtego. Z sądu wtedy wychodził i zobaczył moją przygodę. Odprowadził mię do domu...

— Zastąpił tamtego.

— No, tak. Okazało się, że jest bardzo przyjemny, sympatyczny, inteligentny...

— Przystojny...

— A nawet i przystojny, choć już troszeczkę myszką trąci. Był u nas raz w hotelu, na Saint-Honoré, bo tam wtedy mieszkałam z ojcem. Wtedy wspomniałam mu o sprawie ojca. Prosił, żeby przyjść z tem do niego, do mieszkania. No więc poszłam, według adresu, który mi zostawił...

— Ileż razy pani była u niego? W tem »aimoir«?...

— Trzy razy.

— Czemuż pani już nie chce do niego chodzić?

— Bo gdym przyszła trzeci raz na jego pisemne zaproszenie co do sprawy, zastałam tam jakąś damę.

Śmiał się długo, jak zupełny obłąkaniec, z wyniosłą niby pogardą. Słowa okrutne, jak mściwe razy basiorem, przewalały się w jego myślach. Zdławił je w sobie i zatrzymał przemocą. Milczał. Znowu jej ręce ujęły jego rękę. Cichy, błagalny głos dopraszał się jego łaski:

— Już go nigdy więcej nie zobaczę! Już nigdy, a nigdy!

— Dla czego?

— Bo nie! Już mam teraz obrzydzenie do niego.

— A przecie pani przed chwilą mówiła, że to jest jedyny przyjaciel, obrońca ojca?

— No, mówiłam. Zawiodłam się. Już nigdy do niego nie pójdę, już go nigdy nie zobaczę! nigdy dobrowolnie nie zobaczę! Pójdę z panem do kościoła i przysięgnę, że go nigdy dobrowolnie nie zobaczę.

Nie przyszło mu na myśl zapytać, dla czego ona w jego ręce i przed jego majestatem składa tę swoją przysięgę, tak szczerze i prawdomównie. Wydawało mu się to naturalnem i usprawiedliwionem, aczkolwiek był przecież obcym dla niej jegomościem, którego z górą przez rok nie widziała.

— Jeszcze tylko jedno pytanie... — cedził przez zęby. — Nie chciała pani widzieć się ze mną, bo ten bezimienny adwokat podobał się w tym czasie? Prawda?

— Nie, nie dla tego... Ale może trochę i dla tego. To trudno odpowiedzieć. I nie teraz. Ale pan się dowie potem. Opowiem panu. A teraz ja zapytam, czy pan nie był w tym czasie zajęty romansami, historyami miłosnemi, przygodami?...

Słuchał tego, patrząc obojętnie w ziemię. Coś mruknął.

— Myśli pan — ciągnęła ze wzburzeniem — że nie wiem, co pan wyrabiał w tej mieścinie, w tej Posuszej?

— A co?

— Myśli pan, że nie wiem — drwiła słowem, brzmieniem głosu i gestami.

— Dobrze, ale skąd pani o tem wie?

— Skąd wiem, to wiem!

— Że też to te niewiasty nic nie mogą utaić!

— Nie osiągnął pan w tym wypadku tryumfu, więc wszystko jedno.

— Tak, w tym wypadku przepadłem z kretesem... — śmiał się do rozpuku.

— Miałam być tutaj jedną z szeregu! Co mi pan mówił w Warszawie, co pan wypisywał, a co potem!

— No, co potem?

— Pisała mi o panu Saba, mówiła mi Lenta. Z początku nie wierzyłam, ale mię przekonała rzeczywistość...

— Jaka rzeczywistość?

— Potem panu powiem. Bo pan przecie będzie u mnie bywał? To nieprawda, że pan znowu gdzieś tam jedzie...

— Prawda! — krzyknął jej prosto w oczy. — Właśnie, że prawda! Nie chcę już więcej męczarni, pękania oczu od wypatrywań w ulicach, po teatrach, knajpach, żeby zobaczyć, żeby raz spojrzeć!

Coś, jakby światłość własna, wewnętrzna, podobnie, jak zorza prześwietla noc, natchnieniem szczęścia rozjaśniło jej twarz. Cóż to za uśmiech okazał się na jej ustach i jakąż piękność rozpostarł w rysach! Słuchała, co mówił, i jeszcze raz zasłuchiwała się w tosamo, nurzając w dzikim wybuchu jego spowiedzi ten uśmiech wewnętrznego szczęścia.

— Takam czegoś zmęczona... — rzekła. — Pójdę teraz do domu. Ale mnie pan zaraz jutro odwiedzi. Jutro, o czwartej. Dobrze?

Nie mógł mówić. Od jej uśmiechu zatlił się w jego duszy uśmiech taki sam i podniósł radosną światłość do oczu, do ust.

— Czegoś mi chłodno — mówiła. — Ta wilgoć! Już sobie pójdę.

— Mogę panią odprowadzić?

— Dobrze, ale dokąd?

— Dokąd pani pozwoli. (C. d. n.).

Książki i pisma dla legionistów. Otrzymujemy pismo następujące: Walka pozycyjna na froncie polskim trwa ciągle i wobec tego potrzeby kulturalne legionistów wzmagają się, rośnie liczba tych, którzy postanowiają nietylko czytać przygodne, lekkie powieści, ale uczyć się systematycznie. Sekcya kulturalna krakowskiego koła Ligi Kobiet coraz więcej odbiera najróżnorodniejszych żądań, które w miarę możności jaknajszybciej załatwia. — Składa też na tem miejscu podziękowanie ofiarodawcom, nie szczędzącym ani książek, często wysokiej wartości, ani pieniędzy na ich wysyłkę. — Dziękując, ponownie prośbę zanosimy do mieszkańców Krakowa, którzy sercem są z Legionami. Oto pożądanem jest systematyczne **w y s y ł a n i e p i s m**, zarówno codziennych, jak i tygodniowych.

Wielu legionistów dostaje je pod własnym adresem i udziela najbliższym kolegom, ale to nie wystarcza. Muszą być gazety dla całej kompanii i to się da łatwo uskutecznić przy zorganizowaniu, przy dobrej woli i systematyczności paruset osób, które napewno znajdą się w Krakowie. — Sekcya kulturalna wydrukowała adresy na gotowych opaskach. Otrzyma je każdy, kto zgłosi się do lokalu Ligi (Gołębia 20, 4—5 po poł.), i zobowiąże się codziennie wysyłać przeczytaną gazetę do danej kompanii, danego pułku. Poczty się nie opłaca, cały więc wysiłek, to pamiętanie, by naprawdę codziennie, możliwie najwcześniej gazety były ekspedyowane.

Ruch ludności w Krakowie. Według sprawozdania miejskiego biura statystycznego, ruch ludności w lutym b. r. przedstawia się następująco: zawarto 138 związków małżeńskich, między którymi 114 rzym.-kat., 1 gr.-kat. i 23 izraelickich. W 105 wypadkach poślubiły się osoby wolne z wolnemi, w 26 wolne z wdowcami, w 7 wdowy z wdowami. Dzieci żywych urodziło się 250, nieżywych 8, ślubnych 216, nieślubnych 51, rzym.-kat. 207, gr.-kat. 5, izrael. 54; urodzeń bliźniaczych było 4, w tem po 2 dziewcząt, 1 z chłopcem i dziewczyną, 1 z 2 chłopcami; zmarło 299 Krakowian, a 175 obcych; razem 474 osób, w czem 284 mężczyzn i 190 kobiet. Osób wyznania rzym.-kat. zmarło 377, gr.-kat. 19, protest. 4, izrael. 53, innych 20, wyznania nieznanego 1. Na gruźlicę zmarło 130 osób, na zapalenie płuc 40, na choroby serca i innych narządów krążenia krwi 50, na uwiąd starczy 23, na nowotwory 35, na krztusiec 1, na szkarlatynę 3, na ospę i odrę po 6, na tyfus brzuszny 3, plamisty 1 i t. d. Zapadło na choroby zakaźne Krakowian 192, obcych 47, razem 239 osób. Z miejscowych osób zachorowało na ospicę 25 osób, na różę 25, na tyfus brzuszny 12, na szkarlatynę 18, na błonicę 17, na odrę 48, na krztusiec 15, na ospę 11, na czerwonkę 6, na tyfus plamisty 1.

Postulaty galicyjskich właścicieli realności. Dnia 16 b. m. przyjęta została przez ministra skarbu, dra Lethę, prowadzona przez prezydenta dra Lea deputacya centralnego Związku Towarzystw właścicieli realności w zachodniej Galicyi, w skład której wchodzili: prezes dr Mussil i dyr. Strzyżowski, nadto w deputacyi wzięli udział: członek Izby panów Antoni hr. Wodzicki, oraz posłowie: inżynier Zieleniewski i dr Gross i wiceprezydent Franciszek Maryewski. Minister skarbu odnosił się bardzo życzliwie do deputacyi, uznał słuszność wywodów i przyrzekł poczynić odpowiednie zarządzenia co do właściwego interpretowania i należytego wykonania rozporządzenia z dnia 30 listopada z. r. co do odpisania z urzędu 50 procent podatku domowo-czynszowego.

Sprzedaż tytoniu. Komenda twierdzy w Krakowie wydała rozporządzenie, dotyczące sprzedaży tytoniu i papierosów w trafikach. W myśl tego rozporządzenia nie wolno magazynować w składach większych ilości tytoniu i papierosów, o ile nie są przeznaczone albo do sprzedaży we własnym sklepie, albo też dla drobniejszych trafikantów. Sprzedaż wszelkich tytoniów i papierosów dozwolona jest tylko w trafice; sprzedaż n. p. kelnerom lub pośrednikom i t. p. w obrębie twierdzy jest surowo zakazaną. Przekraczający to rozporządzenie narażą się na konfiskatę wszystkich zapasów tytoniowych, oraz na dodatkowe karne, nadto ewentualnie na wydalenie z twierdzy.

Przy tej sposobności nadmieniamy, że od kilkunastu dni w mieście zupełnie niema ani papierosów, ani tytoniów, ani nawet cygar. Trafikanci bowiem artykułów tych z fabryk tytoniu nie otrzymują, a publiczność pocieszają, że tytoń będzie dopiero około 1 czerwca. Palacze są tedy w rozpaczy i płacą dowolne ceny, byle tylko zaopatrzyć się gdzieś kątem chociażby w minimalną ilość tytoniu.

Z Królestwa Polskiego.

Austryackie komisye szacunkowe dla szkód wojennych w Królestwie Polskiem. Jak donoszą pisma zakordonowe w okupacyi austryackiej w Królestwie, rozpoczęły tam w tych dniach czynności regestracyi szkód wojennych austryacko-węgierskie komisye w miastach. Komisye te mają na celu:

1) Wykazanie ogólnej cyfry rzeczywistych strat materyalnych, poniesionych przez miasta.

2) Ustalenie dla przyszłego kongresu pokojowego materyału, niezbędnego dla niewątpliwego otrzymania przez poszkodowanych przynależnych im odszkodowań.

3) Dostarczenie poszkodowanym oficyalnych dokumentów, niezbędnych do uzyskania całkowitego opustu podatkowego, lub częściowych ulg podatkowych.

4) Unormowanie podatków miejskich, jako założnych od wysokości podatków rządowych.

Komisye będą określały straty za 1914 i 1915 rok włącznie do 1 stycznia 1916 r.

Czynności komisyi polegać będą na: szczegółowem badaniu dowodów rzeczowych i świadków pod przysięgą, sporządzaniu operatów na specyalnych, do tego ustanowionych drukach, wydawaniu oficyalnych kopij operatów lub orzeczeń komisyi, co jest potrzebne poszkodowanym dla opustów podatkowych.

Przy wniesieniu podania do komisyi głównej, interesowani mają opłacić jeden procent od zadeklarowanej sumy strat, na co główna komisya wyda kwit sznurowy.

Regestracya dotyczy strat, poniesionych przez właścicieli nieruchomości, handlu, rzemiosł i mieszkańców prywatnych (meble, bielizna, przedmioty użytku domowego i t. p.).

Ze względu na krótkotrwałość terminu ukończenia czynności komisyj szacunkowych, poszkodowani powinni pospieszyć ze złożeniem podań do biura komisyi głównej.

Gubernator Warszawy a bandytyzm. Jak donoszą dzienniki warszawskie, na rogach ulic Warszawy rozlepiono plakaty z następującem obwieszczeniem:

„W ostatnich czasach mnożą się napady rabunkowe w obrębie warszawskiego general-gubernatorstwa. Prawie codziennie donoszą o napadach, dokonanych przez bandy, składające się z 6 do 12 osób. Osoby, napadane podczas nocy w swoich mieszkaniach, bywają przez bandytów wiązane, duszone, męczone, w straszny sposób mordowane lub zastrzelone, a kobiety nawet gwałcone. Rabusie zabierają zapomocą tych gwałtów pieniądze w sumach od 100 rb. do 1.000 rb.

W nocy z 27 na 28 kwietnia 1916 roku męczono w sposób straszny we wsi Olesin gospodarza Wołtyńskiego, jego żonę i zabrano mu 1.000 rubli.

W nocy z 29 na 30 kwietnia napadnięto we wsi Podołszynie obywateli Mekultskiego i Wartkowskiego, z których pierwszemu zrabowano 400 rb., drugiemu 140 rb. Żonę tegoż zraniono tak ciężko siekierą i sztyletem, że zmarła po upływie trzech godzin.

W nocy z 2 na 3 maja napadnięto i obrabowano we wsi Nowe Wąsy obywatelkę Warczyńską, a następnie Pawłowskiego. Obaj obywatele, oraz matka Pawłowskiego, ponieśli wskutek męczenia rany; 17-letnią córkę i służącą W. męczono oraz gwałcono. Rabusiom wpadło w ręce 300 do 400 rubli.

W nocy z 3 na 4 maja 1916 roku napadnięto w miejscowości Wierzbno gospodarza Schwindowicka, męczono go i zastrzelono 6 strzałami. Zrabowano 500 rubli.

Za ujęcie sprawców wyznaczam w każdym poszczególnym wypadku nagrodę w wysokości 1.000 marek. Także nagrodę lub jej część otrzyma ten, kto poda wiadomość, umożliwiającą ujęcie jednego ze sprawców. Wiadomości należy podawać do sądu gubernialnego. Sprawcę, względnie sprawców, należy odprowadzić do sądu gubernialnego.

Warszawa, 6 maja 1916 r.

Gubernator von Etzdorf, gen. piechoty.

Ze świata.

Odczyt hr. Ledóchowskiej o Polsce w Chrystyanii. Niedawno donieśliśmy za dziennikami zagranicznymi o odczycie, jaki w Chrystyanii wygłosiła p. hr. Julia Ledóchowska w dniu 5 b. m. Odczyt ten był poświęcony obecnemu położeniu Polski, zasługą też wielką prelegentki było, że dała publiczności norweskiej żywy obraz zniszczenia wojennego, jakiemu kraj nasz uległ, w języku zrozumiałem dla niej, bo w szwedzkim. Jakie wrażenie słowa hr. Ledóchowskiej wywarły na słuchaczach świadczy wymownie list p. Ivara H a m r e'go z Chrystyanii, do jednego z jego przyjaciół Polaków w Krakowie.

P. Ivar Hamre, Norweg, który poznawszy Polskę i język polski, stał się prawdziwym przyjacielem naszym, tak opisuje, p o p o l s k u, wrażenie, jakie na nim wywarł odczyt:

„Wczoraj byłem na odczycie Twojej rodaczki, Polki, p. hr. Julii Ledóchowskiej. Był to odczyt tak wspaniały pod każdym względem, że nie wiem, czy go potrafię opisać.

Przedewszystkiem uderzała powszechnie w prelegentce znajomość języka szwedzkiego. P. Ledóchowska, uniesiona tematem, opowiadała o swej nieszczęśliwej ojczyźnie nam Skandynawcom, w języku szwedzkim, którym włada jak najlepiej, z takim zapałem, że przeszło godzinę słuchaliśmy jej z zapartym oddechem. Nikt z nas nie przypuszczał, aby cudzoziemiec mógł tak opanować język szwedzki i z trudem wierzono, że prelegentka jest Polką. Kiedyś słyszałem przemawiającą p. Ellen Key, ale wrażenia, które na mnie sprawiła nie można nawet porównać z tem, jakie wywiera p. Ledóchowska. Słuchając jej podziwialiśmy, jak szczodrze przez naturę muszą być obdarzeni Polacy i jacy są zdolni, skoro p. Ledóchowska, która bawi w krajach skandynawskich dopiero od jedenastu miesięcy, mogła tak dobrze opanować obcy zupełnie dla niej język.

Jeżeli forma odczytu była świetną, to treść w niczem jej nie ustępowała. Groza wojny, zniszczenie i nieszczęścia ukochanej Polski stanęły przed nami tak wyraźnie, jakbyśmy oglądali obrazy waszego Grottgera i wyznaję to otwarcie — wycisnęły mi z oczu łzy".

Wystawa Hamletowska w Kopenhadze. Z powodu 300-lecia śmierci Szekspira, biblioteka królewska w Kopenhadze urządziła wystawę, zawierającą między innemi przegląd najstarszych wydań i tłumaczeń dramatów Szekspira. Znajduje się także najstarszy przekład niemiecki Wielanda z r. 1764. Pozatem zebrano mnóstwo rycin i druków, tyczących się osoby legendowego królewicza duńskiego i pierwszego przedstawienia „Hamleta" na scenie teatru królewskiego w Kopenhadze dnia 12 maja 1813 r.

13 milionów marek kary. Jak donoszą dzienniki niemieckie, fabrykanta Ernesta Boettichera z Eitorf w Nadrenii zasądził sąd ziemiański w Bononii w dniu 8 grudnia z. r. za usuwanie się od płacenia podatku okowicianego (Brantweinsteuerhinterziehung) na karę niebywałej wysokości 13 milionów marek i półtora roku więzienia. Wniesioną przez zasądzonego rewizyę wyroku sąd Rzeszy odrzucił.

Marki „rzeczypospolitej irlandzkiej". Jak szczegółowo przygotowali się sinn feiniści do powstania w Irlandyi i jak byli pewni powodzenia, tego dowodzi znalezienie przez władze angielskie w Dublinie zapasu gotowych marek pocztowych, mającej powstać rzeczpospolitej irlandzkiej. Marki wykonane są w narodowych barwach irlandzkich: zielonej, białej i pomarańczowej i przedstawiają portrety bojowników za sprawę irlandzką: O'Briena, Larkina i Allana z napisem: „God save Ireland" (Boże, zbaw Irlandyę).

Odznaczenie. Złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności za znakomitą służbę otrzymali lekarze pułkowi w ewidencyi: dr Jan Czepek i dr Stanisław Jaugustyn, obaj w Krakowie, oraz lekarz-asystent dr Maryan Gieszczykiewicz w szpitalu epidemicznym Nr 2 w Łobzowie.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. J. Słowackiego.

Piątek, dnia 19 b. m.: Teatr zamknięty.

Sobota, dnia 20 b. m.: »Zaczarowane koło«; pierwszy występ p. Wandy Siemaszkowej.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

Sobota: „Nitouche".

Niedziela, dnia 21 b. m. po południu: »Sen nocy letniej«; wieczór: »Nitouche«.

KURSA PSYCHOPEDAGOGICZNE (Uniwersytet sala XXXV.).

Piątek, dnia 19 b. m., godz. 6—7, M. F a l s k i: »Psychologia czytania«; godz. 7—8, dr O d r z y w o l s k i: »Zagadnienie pracy«.

Sobota, dnia 20 b. m., godz. 6—7, M. F a l s k i: »Psychologia czytania«; godz. 7—8, dr O d r z y w o l s k i: »Zagadnienie pracy«.

Poniedziałek, dnia 22 b. m., godz. 6—7, M. F a l s k i: »Psychologia czytania«; godz. 7—8, dr O d r z y w o l s k i: »Zagadnienie pracy«.

SKŁADKI
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Legiony: Sąd powiatowy w Rozwadowie z okazyi zawarcia ugody w sprawie sądowej zgodnie z intencyą stron dwóch narodowości: polskiej i ukraińskiej 24 K 77 h (z tego połowę na Legiony ukraińskie).

Na fundusz wdów i sierot po legionistach: Ks. Jakób Białas 100 K (i 50 K na inny cel); Adamowie Karpińscy 100 K; Jan Kaluski 25 K zamiast wieńca na trumnę żony ś. p. Anny; Maksymilian Bauer 100 K; B. K. 2 K.

Na Czerwony Krzyż: Nauczycielki: Kicianka, Gurakówna i Kowalska 30 K zebrane od dzieci szkolnych w Uściu Solnem; ks. Jakób Białas 50 K.

Na Litwę: 8 komp. 4 pułku Legionów polskich 44 K za pośredn. Tadeusza Dalewskiego.

Na Kolonie w Rabce: Zofia Ponikło 1 K.

Subskrypcya na IV pożyczkę wojenną przedłużona do wtorku 23 maja.

Wojna.

Międzyministeryalna komisya aprowizacyjna.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 19 maja.

Dla uproszczenia i przyspieszenia wszelkich zarządzeń w zakresie aprowizacyi powołał rząd do życia **międzyministeryalną komisyę aprowizacyjną**, złożoną z stałych przedstawicieli (szefów sekcyi) wchodzących w rachubę sześciu ministerstw, mianowicie spraw wewnętrznych, skarbu, handlu, robót publicznych, kolei i rolnictwa. Celem tej komisyi są obrady i traktowanie wszelkich zarządzeń, służących zaopatrzeniu ludności w środki żywności. Komisya będzie się zajmowała zwłaszcza także czynnością zakładów, utworzonych przez rząd dla zaopatrywania w środki żywności. Przewodnictwo w tej międzyministeryalnej komisyi aprowizacyjnej obejmuje przedstawiciel ministerstwa spraw wewnętrznych, któremu polecono prowadzenie tej komisyi. W razie potrzeby komisya powoła do obrad także przedstawicieli innych ministerstw; w szczególności w interesie koniecznej współpracy administracyi wojskowej i cywilnej na polu aprowizacyjnem przewidzianem jest powołanie od wypadku do wypadku przedstawiciela ministerstwa wojny.

O budowę dróg wodnych.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 19 maja.

Dnia 17 b. m. minister handlu S p i t z m u e l l e r przyjął deputacyę, prowadzoną przez burmistrza miasta Wiednia dra Weiskirchnera i prezydenta Centralnego Towarzystwa dla żeglugi rzecznej i kanalowej dra Russa. W skład komisyi wchodzili między innymi w imieniu krakowskiej Izby handlowej radca komerc. Epstein i inspektor Bund. Deputacya wręczyła wyczerpujący memoryał, wygotowany po długich konferencyach, a zawierający żądanie, by rząd wszelkimi stojącymi mu do dyspozycyi środkami zechciał poprzeć budowę kanału Dunaj-Odra-Wisła z kanałem bocznym do Berna i połączeniem kanału do sieci dróg wodnych niemieckich.

Przedstawiciel krakowski radca Epstein podkreślił znaczenie połączenia granicy krajowej śląskiej z Krakowem, przyczem podniósł, że należy także żądać przeprowadzenia dalszego kanału aż do Dniestru i dalszego prowadzenia prac rozpoczętych już w obszarze Krakowa dla budowy kanału.

Minister handlu z wielkiem zainteresowaniem przyjął wywody poszczególnych mowców do wiadomości i oświadczył, że kwestya powyższa stanowiła już kilkakrotnie przedmiot szczegółowych obrad rządu, a mianowicie także w czasach wojennych. Ostatecznego stanowiska w tej kwestyi rząd nie może zająć. Konieczne jeszcze prace przygotowawcze dla budowy kanału Dunaj-Odra-Wisła z odgałęzieniem do Berna, nie przesądzając kwestyi głównej, będą na czas przeprowadzone. Minister handlu omawiał następnie szczegółowo kwestye, poruszone przez deputacyę, i zaznaczył, że naogół po wojnie wszelka rzeczywiście produktywna akcya liczyć może na pełne uwzględnienie rządu; naturalnie budżet państwa po wojnie będzie musiał być zastosowany do jak najdalej idących oszczędności.

Postulaty rzeźników.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 19 maja.

»Reichsrats-Korrespondenz« donosi:

Deputacya związku państwowego przemysłu rzeźników w Austryi zjawiła się u ministra handlu i domagała się uregulowania handlu bydłem i mięsem wedle krajów, ustanowienia cen maksymalnych na bydło loco stajnia, nowego uregulowania cen maksymalnych na tłuszcze w porozumieniu z rządem węgierskim i przeprowadzenia ogólnego spisu bydła. Deputacya zalecała pomnożenie dni bezmięsnych w tygodniu z dwu na trzy.

Minister handlu dr S p i t z m ü l l e r przyjął wywody deputacyi z zainteresowaniem do wiadomości i zapewnił, że podniesione propozycye będą szczegółowo zbadane i poddane dyskusyi.

Następnie udała się deputacya do ministra rolnictwa Z e n k e r a, który oświadczył, że sprawa poprawy aprowizacyi stanowi przedmiot obrad w ministerstwach. Minister wyraził gotowość powołania do współudziału w tych obradach także przedstawicieli przemysłu rzeźnego.

Komunikat włoski.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 19 maja.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdania sztabów generalnych nieprzyjacielskich: Włochy, 17 maja:

Między Tonale i Judikaryą pojedynek artyleryi. W Val Lagarina po gwałtownym ogniu artyleryi podjęto pięć gwałtownych ataków na nasze pozycye na południowym zboczu Zugna Torta. Nieprzyjaciel został odparty i poniósł w naszym niszczącym ogniu artyleryi i piechoty ogromne straty. Liczne nieprzyjacielskie zwłoki zostały przez wody Adygi zabrane. W odcinku między Vale Terragnola i górną Asticą spowodował nas gwałtowny koncentryczny ogień działowy do skorygowania nieco naszego frontu przez porzucenie kilku wysuniętych naprzód pozycyj. W odcinku Asiago usiłował nieprzyjaciel w nocy na 16 b. m. wykonać kilka ataków, został jednak wśród wielkich strat odrzucony i pozostał przez cały dzień bezczynnym. W Val Sugana podjął nieprzyjaciel w nocy na 16 b. m. i następnego rana gwałtowne ataki na odcinek frontu między pozycyą czołową Vala Caggio i Monte Collo. Został odparty. Kontratak dał w nasze ręce około 300 jeńców, w tem kilku oficerów.

Nieprzyjacielscy lotnicy rzucili bomby na Tesio, Ospedaletto, Onte Beluno, na dworce w Carma i Gemona. Było kilka ofiar. Szkody w materyale niema. Jedna eskadra rzuciła bomby na Fellach i Ketsch w dolinie Gail i spowodowała pożary.

Storpedowanie parowca niemieckiego.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 19 maja.

Parowiec niemiecki »Hera« został storpedowany na wysokości wyspy Landsort. Załogę wyratował parowiec szwedzki »Groetha« i przewiózł ją do Sztokholmu. »Aftenbladet« donosi, że kapitan został wzięty do niewoli.

Zniszczenie monitora angielskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 19 maja.

Admiralicya donosi, że w nocy na 13 b. m. **został monitor M. 30 trafiony przez nieprzyjacielską artyleryę, przyczem zapalił się i uległ zniszczeniu.** Dwu ludzi przy tem zginęło, a dwu odniosło rany.

Potwierdza się zatem poprzednio oznaczone jako fałszywe doniesienie tureckiego sprawozdania wojennego.

Odpowiedź Wilsona na notę papieża.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Londyn, 19 maja.

Biuro Reutera donosi z Waszyngtonu:

Prezydent Wilson odpowiedział na ostatnie orędzie papieża. Ze strony urzędowej odmawiają wszelkich wyjaśnień w sprawie odpowiedzi Wilsona, ale zaznaczają, że wymiana pism odnosi się tylko w niewielkiej mierze do kwestyi pokoju.

Jak słychać, Wilson zawiadomił papieża, że **pilnie czuwa nad tem, by Stany Zjednoczone zdala utrzymać od wojny i wszystko możliwe w tym kierunku uczyni, o ile to się tylko zgadza z honorem i prawami Stanów Zjednoczonych.** Ani orędzie papieża, ani odpowiedź Wilsona nie będą ogłoszone.

Ameryka wobec Anglii.

(Tel. wł. „Nowej Reformy".)

Berlin, 19 maja.

Dzienniki tutejsze donoszą:

Wedle waszyngtońskiego doniesienia »National Tidende« **przygotowuje Ameryka protest do Anglii, zwracający się przeciw konfiskowaniu przez Anglię przesyłek pocztowych.**

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berlin, 19 maja.

Przedstawiciel Biura Wolffa w Nowym Jorku donosi z dnia 15 bm. telegramem iskrowym: »Associated Press« podaje z Waszyngtonu:

Rząd amerykański przygotowuje protest przeciw utrudnianiu ruchu pocztowego ze Stanów Zjednoczonych i do Stanów Zjednoczonych. Protest ten określają koła rządowe jako bardzo ostry. **Nota, która niebawem ma być wysłana, stanie na stanowisku, że Stany Zjednoczone Ameryki nie mogą dłużej ścierpieć konfiskaty i zatrzymywania takich przesyłek pocztowych, zwłaszcza pochodzących z krajów neutralnych względnie do nich wysyłanych i że** Stany Zjednoczone uważają za **konieczne bezwarunkową zmianę obecnego postępowania.** Rząd amerykański otrzymał protesty od wielu poszczególnych osób i firm.

Sekretarz stanu L a n s i n g podniósł, że jakkolwiek rząd z powodu oświadczenia, zawartego w ostatniej nocie niemieckiej w sprawie łodzi podwodnych uważa za rzecz trudną obstawać przy rokowaniach z Anglią w kwestyi blokady, to przecież rokowania te w najbliższej przyszłości będą kontynuowane. Lansing dodał, że na pewne zastosowany byłby większy pospiech, gdyby Niemcy były się wstrzymały od żądania natychmiastowego działania w tej sprawie ze strony Stanów Zjednoczonych przeciw Anglii.

Roosevelt kandydatem na prezydenta.

(Tel. wł. „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 19 maja.

»Fremden-Blatt« donosi za »Berl. Ztg. am Mittag« z Rotterdamu:

Wedle doniesień z Nowego Jorku, Roosevelt **zdecydowany jest wystąpić ze swoją kandydaturą przy najbliższych wyborach na prezydenta Ameryki,** które odbędą się w jesieni r. b. Kandydatura Roosevelta zaostrzyłaby ogromnie walkę wyborczą.

Okręty japońskie na wodach meksykańskich.

(Tel. wł. „Nowej Reformy".)

Berlin, 19 maja.

Dzienniki tutejsze donoszą za pismami londyńskiemi z Veracruz, iż **w porcie Veracruz zarzuciły kotwicę trzy japońskie okręty wojenne,** które mają objąć ochronę interesów poddanych japońskich w Meksyku.

Mianowania i przeniesienia w sądownictwie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 19 maja.

»Wiener Ztg.« ogłasza:

Cesarz zamianował pierwszego prokuratora państwa dr Kazimierza **Gruszczyńskiego** w Rzeszowie zastępcą prezydenta sądu obwodowego w Rzeszowie, radcę sądu kraj. dr **Józefa Windakiewicza** w Krakowie inspektorem sądowym w ministerstwie sprawiedliwości, radcę sądu kraj. Stanisława **Turskiego** w Jaśle radcą wyższego sądu kraj. w Krakowie, prokuratora państwa dr Tadeusza **Mareckiego** w Jaśle zastępcą starszego prokuratora państwa w VI kl. r. w Krakowie, prokuratora państwa Mieczysława **Ujejskiego** w Krakowie pierwszym prokuratorem państwa w Rzeszowie i prokuratora dr Jana **Tokarza** w Wadowicach prokuratorem państwa w Krakowie.

Minister sprawiedliwości przeniósł prokuratora p. dr. Zygmunta **Lewandowskiego** z Krakowa do Wadowic i zamianował prokuratorami państwa zast. prokuratora Emila **Sozańskiego** i dr Aleksandra **Raspa** w Krakowie, oraz dr Ludwika **Langera** w Rzeszowie dla Jasła.

Minister sprawiedliwości zamianował radcami sądu kraj.: radcę sądu kraj. i naczelnika sądu pow. dr. Zygmunta **Tałasiewicza** w Strzyżowie dla Rzeszowa, sędziów pow. Jana **Grzegorzyka** w Łańcucie dla Nowego Sącza, Nikodema **Paleczngo** w Tarnowie i Piotra **Wielgusa** w Krakowie, zast. prokuratora dr Adama **Midowicza** w Rzeszowie i Romana **Kubiczka** w Wadowicach, oraz sędziów pow. dr Antoniego **Neussera** z Krakowa dla Tarnowa i Aleksandra **Kraśnieńskiego** w Nowym Sączu.

Dalej zamianował minister sędziów pow. i naczelników sądu pow. dr Antoniego **Banasia** w Kalwaryi i Tomasza **Czerwińskiego** w Muszynie radcami sądu kraj. i naczelnikami sądu pow. w ich miejscu służbowem.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 19 maja.

Trzęsienie ziemi we Włoszech.

Lugano. Wczoraj po południu odczuto we Włoszech dość silne trzęsienie ziemi, które trwało 25 sekund. Z szeregu miejscowości, zwłaszcza z prowincyi Romagna, zgłoszono większe szkody i przerwy w komunikacyi.

O uniwersytet dorpacki.

Petersburg. »Nowoje Wremia« omawia plan przeniesienia uniwersytetu dorpackiego do Permu. Wybitne osobistości miasta prosiły głównokomenderującego na froncie północnym Kuropatkina o możliwe odroczenie przeniesienia uniwersytetu. Kuropatkin **odpowiedział, że już** dwukrotnie zapewnił, iż nie widzi potrzeby przeniesienia uniwersytetu tego ze względów wojskowych.

Nowe kopalnie w Rosyi.

Petersburg. (Petersb. ag. tel.) W górach Sajansk, leżących między Syberyą a Mongolią, odkryto bogate pokłady złota, srebra i miedzi. Znaleziono tam kawały miedzi ważące do 4 klg. i kawałki srebra, ważące 30 gramów. Niektóre żyły zawierają równocześnie złoto, srebro i miedź. Grupa kapitalistów amerykańskich żywo się tą sprawą interesuje.

Wyjazd ministrów francuskich z Petersburga.

Petersburg. (Pet. ag. tel.) Francuscy ministrowie Viviani i Thomas wyjechali z Rosyi.

Komunikat turecki.

Konstantynopol. (Ag. tel. Milli). Z głównej kwatery donoszą: Niema żadnych zmian na rozmaitych frontach.

Wielki pożar.

Paryż. Jak »Temps« donosi, wybuchł w Valence-sur-Rhone pożar, podczas którego **dwie osoby zginęły, dziewięć odniosło rany.**

Na minę.

Rotterdam. Parowiec »Saint Corentin« najechał koło Dunkierki na minę i zatonął.

Śmierć poety żydowskiego.

Wiedeń. Jeden z tutejszych dzienników donosi, że w Nowym Jorku zmarł 13 maja poeta żydowski Scholem Alechem.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Gsman.

Poszukiwanie zaginionych.

Żony architekta **Pazczakiewicza**, internowanego w Taszkiencie, proszę uprzejmie o adres. — Jan Mączeński, Przeworsk. 3584 3 3

Konces. Biuro pośrednictwa Adama Bilińskiego

w Krakowie, ul. Krupnicza 26 poleca do kupna wielki wybór kamienic, parcel i posiadłości. Przyjmuje również zgłoszenia do sprzedaży. Pośredniczy w uzyskaniu i lokacyi pożyczek na hipotekę. 3653 1 10

Panna

inteligentna zajmie się zarządem domu tylko na wyjazd. Zgłoszenia pod **555** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3587 1 3

Mechanik

do naprawy rowerów potrzebny. **H. Niemetz** Kraków, ulica Karmelicka 15. 3641 2 10

Niemka

znająca język polski, szuka posady (przez czas wakacyj) na wyjazd. — Zgłoszenia pod **Zelia P.** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 3662

Pokój kawalerski

do wynajęcia zaraz, frontowy, na I p., z umeblowaniem i obsługą lub bez. Wiadomość: Gołębia 16, I p. 3673

Panna

lat 20, inteligentna, poszukuje posady do dzieci jako bona, najchętniej na wyjazd. — Zgłoszenia pod **Cnetna** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3550 1 3

Teatralne

filmy kinematograficzne, używane można nabyć od 24 hal. za metr. A. Berger, Kraków, Aleja Mickiewicza 49, II p., d. 6. Wysyła się cennik. 3670 1 3

Restauracya

pod firmą L. Lewicki, Kraków, Rynek 15, poszukuje kucharza lub kucharki restauracyjnej. 3669 1 3

Mieszkanie

słoneczne, składające się z 4 lub 3 pokoi frontowych, wielkich, przedpokoju, kuchni, łazienki, elektryka, gaz, kuchenka gazowa, przy pl. Groble 6, od 1 czerwca lub 1 lipca 1916 do wynajęcia. 3658 1 3

Kierowniczki filii

mogącej się wykazać pewnym zasobem pieniężnym, poszukuje firma „Tęcza", chemiczna pralnia i farbiarnia, Kraków, ul. Czarnowiejska l. 72. Zgłaszać się można w godzinach: od 7—10-tej rano, od 12—3-ej po południu i od 6—8-ej wieczór. 3654 1 3

Meble antyczne

do sprzedania. Kraków, ul. św. Jana 16. 3665 1 3

Fortepian

do przegrywania na godziny. Adres poda Administracya „N. Reformy". 3657 5 0

Do sprzedania

I-piętrowa kamienica, z ogródkiem i komfortem, z powodu stosunków wojennych, z wolnej ręki, na bardzo dobrych warunkach. Wiadomość w kancelaryi Dra Gertlera, przy ul. Floryańskiej 31. 3272 3 4

Poszukuję nauczyciela, dobrego pedagoga, najchętniej Niemca, umiejącego po polsku, na wieś, do przerobienia 4 kl. norm. z chłopczykiem i przygotowania do gimnazyum. — Zgłoszenia z podaniem warunków, do Maryi Timoftiewicz, Zoboczw, p. Ustrzyki Dolne. 3334 5 5

Leśnik

z ukończoną wyż. szkołą gosp. leśnego, wolny od wojska, stanu wolnego, poszukuje odpowiedniego zajęcia lub zastępstwa. — Zgłoszenia pod **„Leśnik 1234"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 3575 2 3

Srebro i antyki

kupuje i sprzedaje S. Katzner, ul. Bracka 5. 3250 7 20

Uczenica konserwatoryum

kurs wyższy, udziela lekcyj gry na fortepianie. Ul. Sobieskiego l. 6, II piętro, wprost schodów. 51 19 0

Potaniały marmolady morelowe owocowe i powidła przecierane

w handlu

Wojciecha Olszowskiego

Kraków.

Elektryczne

żarówki oszczędnościowe, wspaniałej jakości, bezpieczniki, wyłączniki, poleca tanio **E. Niemetz**, optyk i mechanik, **Kraków, ul. Karmelicka 15.** Przyjmuje lampy stojące do naprawy. 3476 3 12

Panna

władająca językiem niemieckim i czeskim, poszukuje zajęcia w handlu jako ekspedyentka. Zgłoszenia pod **„L. J. 169"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 3679

Osoby

która dnia 14 b. m. o g. 10 przed południem w drugim pokoju w cukierni p. Noworolskiego przez nieostrożność zabrała czarną portmonetkę z większą kwotą, oraz z innemi drobnostkami, proszę o zwrot na poste restante pod **Bł. M. P.**, w przeciwnym razie zdemaskuję ją. 3677

Buchalterka-korespondentka

z stenografią i pismem maszynowem, poszukuje zajęcia na godz. wieczorne od g. 7 do 9. Zgłoszenia pod **650** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3680 1 3

Starszy magister

farmacyi przyjmie zarząd lub zastępstwo. Bl. wiad.: Mr farmacyi Ignacy Berger, Kraków, Radziwiłłowska l. 33. 3686 1 3

Do sprzedania fortepian

w dobrym stanie, firmy Schweighofera, dwie dębowe, duże szafy, całe do rozkładania i duża paka z okuciem. Oglądać można od 1—3. Ul. Studencka 29, I p. 3656 1 2

Rutynowanego zarządcy

domu poszukuje się. Wiadomość w kancelaryi adwokackiej, Grodzka l. 60, I p., front. 3681 1 2

Ordynacya łańcucka

ma do wydzierżawienia **ogród pomologiczny**. Reflektanci zechcą zgłosić się do Zarządu zamku w Łańcucie celem omówienia bliższych warunków dzierżawy. 3684

Poszukuję

dzierżawy apteki.

Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **3663.** 3683 1 0

Do wynajęcia

frontowy pokój z osobnem wejściem, fortepianem, dla jednej lub dwóch osób z utrzymaniem. Pędzichów 11, II p., na lewo. 3682 1 3

2 pensyonaty

(dwie murowane, z komfortem urządzone wille), **znakomicie nadające się na większe przedsiębiorstwo uzdrowiskowe** w Krynicy Zdroju **do wydzierżawienia, ewent. do nabycia.** Warunki bardzo przystępne. Wiadomość: Kraków, bank „Bohemia", ul. św. Jana 1, I p., m. 9—10-tą przed południem. 3657 1 3

Dzierżawę

50-morgowego folwarku w mieście, gdzie są wyższe szkoły, odstąpię. — Zgłoszenia pod **„C. 54"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3555 5 5

Jest zaraz **do wydzierżawienia**

koncesya

restauracyjno-szynkarska.

Wiadomość w handlu **Wojciecha Olszowskiego, Kraków.** 3520 3 3

Dachówki

najlepszej jakości poleca **Ignacy Schwarzwald we Lwowie,** ul. Wolność 5. 3562 3 10

Kupię

folwark około 150 morgów z dobrymi budynkami w promieniu 2 mil od Krakowa. Paliński, Retoryka 2, Kraków. 3605 3 4

Dyrektor fabryk

i kierownik techniczny większych cegielni parowych, z wykształceniem i długoletniem doświadczeniem, przyjmie zaraz posadę. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **2950.** 2950 5 0

Kupię

automobil, model z r. 1915—1916. Paliński, ul. Retoryka 2, Kraków. 3606 3 4

Siostry Miłosierdzia

zajmujące się ubogimi, proszą raz jeszcze gorąco o nadsyłanie pościeli i łóżek dla kilku ubogich rodzin, doszczętnie zrujnowanych. Potrzebny jest także fotel dla chorej osoby. Uprasza się o odsyłanie ofiarowanych przedmiotów na ręce Siostry Zofii od ubogich, Siostry Miłosierdzia, ul. Warszawska 6. 2825 14 0

Zgubiono

paszport i legitymacyę pobytu w Krakowie, na ul. Karmelickiej od parku Krakowskiego do plant dnia 15 maja pomiędzy g. 6¾—7¼, wsiadając do tramwaju. Znalazca będzie łaskaw oddać za wynagrodzeniem pod adresem: Anna Matusińska, Karmelicka l. 56, parter. Bliższa wiadomość u dozorcy domu. 3617 1 3

Ogród

owocowy, duży do wydzierżawienia. Witkowice, dwór, poczta Zielonki pod Krakowem. 3623 2 2

Przewody

miedziane i żelazne, oraz wszelkie przybory elektryczne sprzedaje najtaniej **Biuro elektro-techniczne „Lux", Kraków,** ulica Starowiślna l. 49. 3609 3 6

Rutynowana

pomocnica pocztowa i telegr. poszukuje zastępstwa lub na stałe. Zgłoszenia: poczta Zbydniów, Tarnobrzeg. 3611 2 2

Ostrzeżenie.

Oświadczam, że żadnych długów za żonę moją Annę z Bergerów płacić nie będę. Maurycy Okręt. 3602 3 3

Fortepian

półkrótki, o ładnym tonie, płyta metalowa, jest do sprzedania. Wiadomość: ul. Piotra Michałowskiego 16. Stróż wskaże. 3614 3 3

Zaraz do wynajęcia

frontowe, słoneczne 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, z komfortem, na III piętrze. Winda do użycia. Słoneczne 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, z komfortem, na II piętrze, w oficynie, oraz lokale sklepowe. Wiadomość: ul. Zwierzyniecka 17 u dozorcy domu. 3570 3 3

Ekspedyentka

uzdolniona, posiadająca język niemiecki, znajdzie zaraz posadę w sklepie fabryki **A. Piaseckiego.** — Zgłoszenia w godzinach pom. 4—6 po południu w kantorze fabryki ul. Szlak 26. 3591 4 4

Poszukuję bony

umiejącej dobrze szyć, łatać, cerować, umiejącej poprowadzić ze sercem dzieci i chcącej pracować przy nich. Odpisy świadectw pożądane. Romanowska, Potok, p. Krosno. 3547 4 4

Pasztet wątróbkowy

w puszkach po ½ kg, pocztówka 8 puszek franco za 22 K, za zaliczką lub po nadesłaniu gotówki, wysyła St. Wielowiejski, Berno, Adlergasse 3, Morawy. 3550 5 5

Zaraz do wynajęcia

przy ul. Augustyańskiej l. 3, słoneczne 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, z komfortem, na II i III p., w oficynie. Wiadomość u Samuela Scheuera, Dietlowska 31. 3627 2 3

Buchalter

młody, wolny od wojska, z bardzo dobrym egzaminem, poszukuje posady. — Zgłoszenia pod **A. Z. 15** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 3645 2 8

Jakób Reich

fabryka korków w Krakowie, Grodzka l. 71. 3450 8 10

Francuzka

potrzebna na wieś do 2 starszych panienek od 1 czerwca lub lipca. Wiadomość: **Z. M.,** Łobzowska 6, parter, 2—4. 3636 2 2

Baczność.

Najlepszą pamiątką po naszych bohaterach, nieboszczykach jest portret lub wisiorek, broszka, spinki z fotogr. najdroższych osób. Portret kredkowy czarny K 12, wisiorek i t. d. w srebrze lub double po 7 K fotog. Zadatek pożądany. **Z. Taubler, Podgórze-Kraków,** ul. Rejtana 10. Agenci we wszystkich miejscach poszukiwani. 3624 2 3

Wyki do siewu

dostarcza z magazynu w Krakowie, w ilości co najmniej 100 kg 3553 2 3

Wojenna

Centrala handlowa w Krakowie,

ulica Garncarska l. 7.

Mężczyzna

wolny od wojska, z ładnem pismem, władający językiem polskim i niemieckim, z kilkuletnią praktyką biurową, poszukuje jakiegokolwiekbądź zajęcia. Zgłoszenia pod **A. B. 5** przyjmuje Administracya „N Reformy". 3260 4 0

Poleca się litościwym sercom

staruszkę, 85-letnią, nie zdolną do pracy, a nie mającą żadnych środków na utrzymanie. Datki przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **M. R.** 2773 6 0

Panna

lat 24, z dobrą krawieczyzną, znająca gospodarstwo wiejskie i domowe, poszukuje miejsca jako panna służąca lub gospodyni. Zgłoszenia pod **„Stanisława"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 3625 2 3

Handel towarów korzennych

i pokoje do śniadań Marcelego Bursztyna w Limanowej przyjmie chłopca do praktyki. 3370 2 3

Panna

z kilkuletnią praktyką biurową, znająca język polski i niemiecki w słowie i piśmie, pisząca biegle na maszynie, poszukuje zajęcia biurowego we większem przedsiębiorstwie lub banku. Zgłoszenia list. pod **„Bank"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 3615 2 2

Wyśmienite mydło „Gnicum"

1 kg za K 3·50, tanie mydło do prania 1 kg za K 2·40 w każdej ilości wysyła za pobraniem, dom wysyłkowy Ed. Krčil, Praga-Žižkov Nr 361. 3410 8 10

Agronomicznej

lub leśnej praktyki poszukuje młody człowiek. B. Bajdecki, Zakopane, w. Orcio. 3458 7 7

Kopalnię nafty

z poważną produkcyą kupię za gotówkę. Oferty z wykazami produkcyi pod **„Dyskrecya słowem honoru poręczona"** tylko wprost od właścicieli przyjmuje Adm. „N. Reformy". 3643 2 3

Drzewa

opałowego za gotówkę kupię kilkaset lub więcej sągów. Zgłoszenia z podaniem cen loco stacya nadawcza pod znakiem **„Bez pośrednictwa"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3644 2 3

Części do

maszyn do szycia

poleca i wszelkie naprawy uskutecznia **E. Niemetz,** mechanik, **Kraków,** ulica Karmelicka l. 15. 5416 10 10

Mężczyzna

lat 28, Polak, inteligentny, od wojska zupełnie wolny, bardzo pilny i obeznany z pracą biur., władający jęz. polskim, ruskim i niemieckim w słowie i piśmie, poszukuje posady biurowej przy rolnictwie lub t. p. na wsi, kawalersko lub na ordynaryę. Na żądanie odpisy świadectw. Pierwszorzędne referencye. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **„H. S. 21".** 3403 0

Nauka języków

Metodą Ansona lub Berlitza. — Lekcye osobne i zbiorowe.

ulica Szewska 17. 3063 8 8

Niemka

rutynowana nauczycielka, udziela lekcyj i konwersacyi. Warunki przystępne, chętnie za obiad.

Zgłoszenia listowne **dla Niemki** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 70 18 0

Pielęgniarka

poleca się Sz. Publiczności; podejmuje się pielęgnowania chorych po domach — także na wyjazd. Pielęgniarka, Kraków, ul. Zwierzyniecka l. 34, oficyna, drzwi 4, na prawo. 1891 12 0

Po rocznej praktyce w Wiedniu powróciłam i

Udzielam lekcyj czesania

ondulacyi, pielęgnowania twarzy i kosmetyki. Mam również artystyczne gotowe fryzury. **Franciszka Budziaszek,** Floryańska 23. 580 21 0

Lekcyj języków:

polskiego, niemieckiego i francuskiego udziela metodą Ansona rutynowana nauczycielka. Ul. Batorego 25, II p., drzwi 13. 486 26 0

Obiady domowe

smaczne i hygieniczne, po przystępnych cenach, w domu i na miasto. Ulica Sobieskiego l. 16c, II piętro. 1769 14 0

Wiktorya Podbielska

krawczyni

szyje suknie, bluzki i bieliznę, oraz podejmuje się przerabiania i naprawiania tak sukien, jak i bielizny po przystępnych cenach

w Krakowie, Poselska 20

parter, poprzeczna oficyna. 720 10 0

Wszyscy

a szczególnie wszystkie panie wiedzą, że dobry środek dezynfekcyjny jest bardzo ważnym tak przy toalecie, jak i przy pielęgnowaniu chorych. Wymagamy dzisiaj, by środek dezynfekcyjny działał pewnie i szybko, by posiadał przytem przyjemny zapach i był tani. Bardzo często

będziemy

mogli zauważyć, że niektóre panie wyrzekają przez środki dezynfekcyjne, woniejące karbolem, ponieważ tej niemiłej woni trudno się pozbyć z rąk, z sukien i bielizny. Gdy się jednak stale używa tylko

Lysoformu

nie ma się żadnej nieprzyjemności. Lysoform ma miłą aromatyczną woń, jest tani i nietrujący. Oryginalna flaszka kosztuje w każdej aptece K 1·25. Dlatego wszystkie panie tylko Lysoformu powinny

używać.

Nowe ceny od 1-go maja:

Lysoform, flaszka 100 gram.	1·25	K
„ „ 250 „	2·50	„
„ „ 500 „	4·—	„
„ „ 1000 „	7·—	„
„ mydło toaletowe kawałek	2·—	„
„ miętowy (woda do ust)	2·—	„

3264 3 4

	Koron
Romer E. **Ziemie dawnej Polski.** Mapa hypsometryczna (z objaśnieniami)	—·70
Semkowicz W. **Mapa historyczna Polski** (z objaśnieniami)	—·70
Romanowski M. **Wybór pism,** 2 t., wyd. T. Pini	1·20
Z pamiętników Koźmiana (czasy od r. 1779 do Sejmu Czteroletniego)	—·80
Szybalska Dr. **Urywki z pamiętników o powstaniu 1863** (illustr.)	1·25
Skarbczyk poezyi polskiej wydał Artur Passendorfer, 2 tomy	1·20
German Lud. **Przegląd dziejów literatury powszechnej,** 4 tomy	4·60

Do nabycia w każdej księgarni lub w Administracyi wydawnictw Tow. naucz. szkół wyższych we Lwowie, ulica Małeckiego 5. 3675 1 3

Poszukuje się

do kupna i zamiany kilkunastu domów, will, majątków ziemskich i folwarków. Wiadomość w Administracyi „Gazety Mieszkań", Karmelicka 15, parter. 3506 3 3

Krynica-Zdrój

Pierwszorzędny **Pensyonat „Jagiellonka",** z nadzwyczajnym komfortem urządzony, otwarty cały rok. Budynek murowany. Pokoje słoneczne, suche, w dni chłodne ogrzewane. Oświetlenie elektryczne, łazienki i t. p., z pensyonatem lub bez. Pod tym samym zarządem **Willa „Grunwald"** (obok Jagiellonki). Pokoje w nader umiarkowanych cenach. Bliższych wyjaśnień udziela się: Kraków, ul. Zyblikiewicza 16, II p., Drzwi 10, między 3—4 po poł. 3656 1 3

Towarzystwo Zaliczkowe

w Krakowie, Straszewskiego 28, I p.

przyjmuje wkładki oszczędności

na 4½% do 5%

zależnie od warunków umowy.

Godziny urzędowe od 2½ do 5½ po południu. 3663 1 5

Poszukuje się

majątku ziemskiego

w obszarze nie większym nad 500 morgów.

Zgłoszenia listowne pod godłem **„Ziemia",** z opisem majątku pod względem jego położenia (odległość od dworca kolej., poczty, kościoła), składu, stanu budynków i obciążenia hipotecznego, przechodzącego na cenę kupna, przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3530 4 0

Mydła, fasoli

we wszystkich gatunkach dostarcza tylko całemi wagonami. — **Oskar Bichterle, Bielsko.** 3150 11 0

Truskawiec

Zakład zdrojowo-kąpielowy w Galicyi

otwarty jak zawsze i w bieżącym roku przez 3 sezony od 15-go maja do końca września.

Kąpiele solankowe, słono-siarczane, gazowe, borowinowe i mułowe.

Wody do picia słone, słono-gorzkie, oraz słynna moczopędna Naftusia.

Kolej, poczta, telegraf, telefon.

Znakomicie zorganizowana aprowizacya Zakładu zapewniona.

Wszelkich bliższych wyjaśnień udziela odwrotną pocztą Zarząd zdrojowy. 3474 4 20

Majątek ziemski w Galicyi

blisko granicy śląskiej, 3 km. od powiatowego miasta, siedziby wszystkich urzędów i szkół wyższych, jest do sprzedania z powodu śmierci właściciela. 270 morgów w cenie 250.000 K, lub 160 morgów za 160.000 K.

Zgłoszenia pod **„Pierwszorzędny grunt"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3472 2 3

MĄKA

jako ważny artykuł w gospodarstwie domowem, zastąpioną została w obecnym wojennym czasie wybornemi składnikami do sporządzania legumin i ciast, jak torty w czterech odmianach, babki w czterech smakach i galaretki w 16-tu smakach pierwszorzędne marki **„Sidonia"** z dokładnemi przepisami tychże. **Wyrób krajowy.** — Wyłączna sprzedaż na Kraków w składzie fabrycznym.

L. Sykułowski, Kraków, Szewska 21.

Zamówienia na prowincyę uskutecznia się natychmiast P. T. Kupcom odpowiedni rabat. 3100 3 10

L. 8626. 3598 2 3

Ogłoszenie konkursu.

Magistrat miasta Jarosławia rozpisuje konkurs w celu nadania posady:

1) **Oficyała policyi miejskiej** w randze piątej etatu urzędników miejskich w Jarosławiu, z płacą pierwszą 1600 koron i kwaterowem 504 koron, prawem posunięcia się co trzy lata do wyższych stopni płacy, tudzież prawem awansu do wyższej rangi i prawem do emerytury.

Ubiegający się winni wykazać, że posiadają wymogi przepisane rozporządzeniem Wydziału krajowego z 29 maja 1891 l. 67 Dz. pr. kr. i pragmatyką służbową urzędników miejskich w Jarosławiu, która na żądanie może być udzieloną.

2) Ewentualnie **praktykanta policyi** z adjutum I stopnia rocznych 800 K, z prawem posunięcia się do II stopnia, t. j. do 1000 K, a ewentualnie prawem do awansu na urzędnika po zadowalniającem odbyciu praktyki i wykazaniu się kwalifikacyą na urzędnika policyjnego, wyżej określoną.

Kandydaci z egzaminem na inspektora policyi, lub egzaminem na komendanta posterunku żandarmeryi, mają pierwszeństwo.

Do podania należy przedłożyć świadectwo lekarskie, dowód, czem się kandydat na posadę powyższą przedtem zajmował, obecnie zajmuje; metrykę urodzenia; świadectwo moralności i świadectwo odbytych nauk. Posada nadaną zostanie prowizorycznie na rok, poczem nastąpi stabilizacya w razie zadowalniającego pełnienia obowiązków.

Termin do wnoszenia podań do Prezydyum Magistratu w Jarosławiu wyznacza się do **1 czerwca 1916.**

Bliższych wyjaśnień zasięgać można u Burmistrza miasta w godzinach urzędowania.

Magistrat miasta.

Jarosław, dnia 9 maja 1916.

„ŚWIAT"

pismo tygodniowe, przynosi obfite ilustracye z terenów wojny światowej, ilustracye z różnych dziedzin życia, artykuły wybitnych pisarzy, powieści, nowele, poezye, sprawozdania. Od kwietnia nowa powieść Gustawa Daniłowskiego „Lili". Przedpłata kwartalna 6 kor.

Administracya: Kraków, Dunajewskiego 1.

3377 5 5

Dachówki

tak zwanej karpiówki, odpornej na wpływy atmosferyczne, wypalonej z glinki i gliny, także w wielkich milionowych ilościach, dostarcza **Dachziegelwerk, Beerwalde, G. m. b. H., stacya kol. Beerwalde, poczta Ronneburg,** Niemcy. 2188 4 4

Bracia Tercyarze św. Franciszka

(Bracia Albertanie)

posługujący ubogim

w Krakowie, Kazimierz, ulica Krakowska l. 43

Telefon 3213

sprzedają najpowszechniej używane meble gięte, wyplatane lub z siedzeniem deszczułkowem t. j. krzesła, fotele, kanapy, bujanki, taborety biurowe i salonowe.

Również przyjmują krzesła do wyplatania, naprawy i politurowania.

Krzesła i stoły do wypożyczania są na składzie.

Wycieraczki kokosowe, oraz własnego wyrobu plecion trzcinowe, w różnych wielkościach.

Chodniki kokosowe do kościołów, urzędów na schody, korytarze i do przedpokoi. 27 14 0

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 12. Rządca drukarni L. K. Górski.